

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Sprawa Abisynji w impasie genewskim

Pesymistyczny ton prasy francuskiej i angielskiej

Stanowisko Anglii

PARYŻ, (Pat). Dzienniki przywiązują wielką wagę do wczorajszych rozmów premiera Laval'a z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych sir Samuelem Hoare oraz do mowy, jaką wygłosił ma dziś Hoare na zgromadzeniu Ligi. Co do przebiegu prac pojednawczych, nastrojów prasy paryskiej jest wyraźnie pesymistyczny.

„Le Matin” podkreśla, że współpraca francusko-brytyjska jest obecnie ściślejsza niż kiedykolwiek przedtem i pomimo złych horoskopów, nie jej nie zaciemnia.

Zdaniem „Petit Parisien”, żywa współpraca francusko-brytyjska tłumaczy się tem, że w miarę upływu czasu sytuacja staje się coraz bardziej krytyczna.

„Echo de Paris” mówi o ujemnych wysiłkach komitetu pięciu. Wobec uporczywej odmowy ze strony Rzymu, jeden z członków komitetu najpewniej min. Hoare zaproponuje zakończenie fazy pojednawczej i przygotowanie zalecenia lub sprawozdania, nad którym zastanawiać się będzie rada Ligi Narodów. Chwila jest poważna ponieważ przesądzone jest w pewnej mierze, że porozumienie pokojowe nie może być osiągnięte i że członkowie Ligi Narodów muszą być gotowi przyjąć na siebie odpowiedzialność.

LONDYN, (Pat). Prasa angielska wstrzymuje się narazie od wszelkich komentarzy na temat obecnej sytuacji w Genewie, poprzestając na podawaniu faktów w oświetleniu swoich korespondentów genewskich. Dzienniki podkreślają, że wysiłki komitetu 5-ciu spotkały się z niepowodzeniem i w dalszym ciągu brak wyjścia z impasu, który trwa już od kilku miesięcy. Propozycje poczynione wobec Włoch nie wykraczały poza ramy programu paryskiego.

W obecnej sytuacji wszystkie dzienniki z naciskiem podkreślają, że wczorajsze rozmowy między premierem Lavalem a min. Hoare'ym wykazały zgodność poglądów brytyjskich i francuskich co do konieczności podtrzymania Ligi Narodów. Wobec tego, że szanse ugodowego załatwienia są coraz to mniejsze, wzrasta równocześnie doniosłość pełnej zgodności poglądów między W. Brytanią a Francją co do kursu, jaki należałoby obrać w razie wybuchu działań wojennych.

Co mówiła cesarzowa abisyńska przez radjo

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Adis Abeby, że cesarzowa abisyńska, przemawiając przez radjo do kobiet całego świata oświadczyła m. in., „by zachować nas niebo przed taką cywilizacją, która nas niesie żałobę i stwarza spustoszenia. Potężna armia przygotowuje się do napadnięcia na nasz kraj pod zwodniczym pretekstem niesienia cywilizacji naszemu państwu. Wobec tego, że szanse ugodowego załatwienia są coraz to mniejsze, wzrasta równocześnie doniosłość pełnej zgodności poglądów między W. Brytanią a Francją co do kursu, jaki należałoby obrać w razie wybuchu działań wojennych.

W zakończeniu cesarzowa zaapelowała do kobiet całego świata „by połączyły swe modlitwy w celu zapobiegnięcia zbrodni wojny oraz natchnienia mężów stać się duchem sprawiedliwości i pokoju”.

GENEWA, (Pat). Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia otwarto o godz. 10 m. 45 przy szalenie wypełnionej sali. Przewodniczącą Benesz zaaprobował decyzję przyzwoitym zgromadzeniu odnośnie dokooptowania komisarsza Litwinowa do grona wiceprzewodniczących. Następnie wszedł na mównicę minister spraw zagranicznych W. Brytanii sir Samuel Hoare, który wygłosił zasadnicze przemówienie, określające stanowisko W. Brytanii wobec Ligi Narodów i konfliktu włosko-abisyńskiego.

Mówca bezpośrednio przystąpił do omówienia zagadnienia abisyńskiego, stwierdzając, że wobec ogólnego napięcia nastrojów byłoby rzeczą bardzo łatwą powiedzieć słowa, któreby mogły utrudnić zadanie rady Ligi Narodów, mimo to jednak minister uważa, że odpowiedzialność nakazuje mu mówić szczerze i odważnie. Mówca, podkreśliwszy poparcie rządu brytyjskiego dla Ligi Narodów oraz zainteresowanie narodu brytyjskiego zagadnieniem zbiorowego bezpieczeństwa, zaprzeczył w sposób bardzo stanowczy wszelkim motywom egoistycznym, rzekomo kierującym polityką W. Brytanii, stwierdzając, że stanowisko rządu brytyjskiego jest całkowicie bezinteresowne.

Mówiąc dalej o zbiorowym bezpieczeństwie, min. Hoare podkreślił, że zagadnienie to oznacza znacznie więcej od tego, co powszechnie rozumiane jest pod pojęciem sankcji. Zagadnienie to dotyczy nie tylko art. 16 ale całego paktu. Ma ono w swoim założeniu bezwzględne poszanowanie wszystkich zobowiązań traktatowych. Podstawą tego zagadnienia są zasadnicze zobowiązania dobrowolnie zaciągnięte przez członków Ligi Narodów, celem poddania wszelkich sporów, mogących prowadzić do wojny, pokojowym metodom postępowania, w myśl przewidywań paktu Ligi Narodów oraz nieuciekania się do wojny. Istnieją dwa zasadnicze wymogi, od których zależy wykonanie systemu zbiorowego bezpieczeństwa: 1) aby członkowie L. N. zredukowali swoje zbrojenia do najniższego poziomu, odpowiadającego minimum bezpieczeństwa narodowego oraz do stopnia, w którym mogliby przeforsować drogą akcji zbiorowej zobowiązanie między narodowe, 2) aby przy użyciu aparatu Ligi Narodów otwarta została możliwość dokonywania środków pokojowych zmian tych warunków międzynarodowych, których dalsze utrzymanie stanowiłoby niebezpieczeństwo dla utrzymania pokoju. Wreszcie aby system zbiorowego bezpieczeństwa uzupełnić — mówił min. Hoare, należy pamiętać o zobowiązaniu podjęcia wspól-

Etjopja wierzy w Ligę Narodów jako organizację

GENEWA, (Pat). Po mowie ministra Hoare przemawiał delegat Chin min. Yen, który wypowiedział się za systemem rozciągnięcia regionalnych paktów bezpieczeństwa na cały świat.

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszy przemawiał delegat Etjopji p. Tekle Havarjate, który oświadczył, że Etjopja bardzo chętnie rozważa wszelkie propozycje Ligi Narodów mające na celu podniesienie poziomu gospodarczego, finansowego i politycznego Etjopji. Ale akcja taka musi być bezinteresowna i posiadać charakter zbiorowy.

Stwierdziwszy dalej, że Etjopja jest państwem chrześcijańskim o starych tradycjach oraz że pragnie żyć w przyjaźni z całym światem, mówca zapewniał, że Etjopja żywi największą szacunek w stosunku do wszystkich narodów, na wet w stosunku do tych, którzy oświadczyli dziś, że są jej przeciwnikami. Etjopja uznaje ich wartościową rolę odegraną w kształtowaniu się cywilizacji starożytnej i współczesnej. Równocześnie jednak Etjopja wierzy w Ligę Narodów jako w organizację postępu, która położyła kres podbojom.

Stwierdziwszy skończył, że Abisynja w obliczu

nej akcji, celem zahamowania wojny w razie rozpoczęcia jej wbrew zobowiązaniom paktu Ligi Narodów, Poruszając zagadnienie uniwersalności Ligi Narodów oświadczył, że spowoduje nieobecności niektórych potężnych mocarstw brakło cech powszechności.

W imieniu rządu W. Brytanii sir Hoare oświadczył dalej, że Anglia nie da się nikomu wyprzedzić w granicach swojej możliwości, jeśli chodzi o wykonanie zobowiązań, które nakłada pakt Ligi Narodów. Pogląd W. Brytanii wyraża się w ten sposób, że małe państwa uprawnione są do własnego życia oraz do takiego stopnia ochrony, jaki może im być zbiorowo zapewniony dla utrzymania ich narodowej egzystencji. Narody zacofane uprawnione są do oczekiwania, iż udzielona im zostanie pomoc ze strony narodów bardziej zaawansowanych, celem rozwinięcia ich zasobów i zbudowania narodowej egzystencji bez równoczesnego uszczerbku dla ich niepodległości i integralności.

W dalszym ciągu swego przemówienia sir Hoare podkreślił raz jeszcze, że zarówno brytyjska opinia publiczna, jak i rząd angielski w swojej wierności dla Ligi Narodów nie kierują się niskimi pobudkami.

Dopóki Liga Narodów będzie skutecznym narzędziem i dopóki główny pomost łączący zjeżdżone królestwo z kontynentem europejskim pozostanie nienaruszony, dopóty stanowisko W. Brytanii nie ulegnie zmianie.

Przechodząc następnie do sprawy usunięcia przyczyn ewentualnej wojny, minister Hoare poruszył kwestję właściwego rozdziału surowców. Istota zagadnienia tkwi w stworzeniu równowagi pomiędzy państwami, posiadającymi kolonie państwami ich pozbawionymi. Należy zagadnienie to zbadać i postarać się usunąć trudności, które wynikają z monopolistycznej sytuacji niektórych państw. Wedle poglądów rządu brytyjskiego zagadnienie to jest natury raczej gospodarczej, niż politycznej, lub terytorjalnej.

Domagania się zmian w rozkładzie sił międzynarodowych — mówił w zakończeniu sir Hoare — musi być uzasadnione faktami, które winny być w spokoju przedyskutowane.

Zmiany muszą od czasu do czasu być podejmowane, a pakt Ligi Narodów sam przewiduje takie możliwości. Zmiany te winny być jednak przeprowadzane tylko wówczas, gdy są one istotnie potrzebne drogą porozumienia i za wzajemną zgodą, a nie pod dyktandem. Zmiany te winny być jednak przeprowadzane środkami pokojowymi a nie pod groźbą wojny.

grożącego konfliktu identyfikuje swą sprawę z sprawą Ligi Narodów, mówca oświadczył, że byłoby niegodnym cywilizacji współczesnej oraz istniejącego od 35 stuleci cesarstwa etjopskiego gdyby Abisynja oddana została pod obcą kurtelę i gdyby utracić miała prawo do uczestniczenia w postępie cywilizacji. Cesarz Abisynji będąc daleki od egoistycznego odosobnienia otwiera szeroko wrota dla wszystkich, przyjmując chętnie propozycje, zmierzającą do wykorzystania bogactw natury swego kraju.

Odpierając następnie zarzut, iż Abisynja nie wykorzystywała swych bogactw, mówca stwierdził, iż przyczyną tego jest kryzys wywołany nadprodukcją. P. Havarjate poruszył sprawę nie w obliczu, przypominając, że Abisynja przedsięwzięła zarządzenia przeciw niewolnictwu po przystąpieniu do Ligi Narodów. Nowe prawa nie mogą jednakowoż natychmiast wejść w życie. Trzeba zacząć, aż zmienią się obyczaje. Polepszenie stosunków Abisynji nie może dokonać się drogą wojny.

Narody kolorowe widziałyby w takiej wojnie groźbę dla swej kultury i egzystencji, a wiara ich w misję cywilizacyjną Europy byłaby zdru-

Na apel Mussoliniego stawia się 10 milionów faszystów

RZYM, (Pat). Według „Popolo di Roma” 10 milionów faszystów, których dotyczy wczorajszy rozkaz o generalnym apelu, należy do następujących organizacji: 4 milj. przeszło wyszkolenie wojskowe, dalej 2.108 tys. do polaworistów i 1.891.770 zapisanych członków partii

faszystowskiej, dalej 657 tys. młodych faszystów 66 tys. młodzieży uniwersyteckiej, 230 tys. członków faszystowskich związków urzędników państwowych. Organizację kobiece reprezentuje 400 tys. kobiet.

Dyplomata abisyński



Abisyński charge d'affaires w Rzymie Negadreas Jusus Afework z swą małżonką Włoszką, na tle portretu cesarza Abisynji.

zgotana. Gdy przed miesiącem groźba wojny zawisła nad Abisynją, ludność tego kraju spędziła 24 godziny na modłach, a usprawiedliwiają się wobec Boga, sądziło że usprawiedliwi się również wobec ludzi.

Przechodząc następnie do oskarżeń, jakie skierowane zostały przeciw Abisynji, mówca oświadczył uroczyście, że Abisynja domaga się natychmiastowego wysłania na swe terytorium międzynarodowej komisji ankieta, celem sprawdzenia czy słuszne są zarzuty pod jej adresem. Przybycie takiej komisji dałoby Abisynji pierwszą nadzieję, iż obiektywna prawda zostanie ujawniona.

W zakończeniu swego przemówienia p. Tekle Havarjate oświadczył, że cesarz Abisynji gotów jest przyjąć każdy rozsądny projekt, uwzględniający wymogi współczesnej cywilizacji oraz uzasadnione interesy wszystkich narodów. Wobec tego, iż nietylko bezpieczeństwo, lecz również sam byt Abisynji są zagrożone, Etjopja apeluje do ludzkości, zwracając się do wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli, by nie dopuścili do tego by Afryka spłynęła krwią.

Po przedstawieniu Abisynji przemawiali delegat Australji Bruce, delegat węgierski gen. Tanczos, przedstawiciel Norwegji Koht i ustrajski minister spraw zagranicznych Berber-Waldenegg.

Koncentracja floty brytyjskiej na Cyprze

LONDYN, (Pat). Z Nipozji na Cyprze donoszą, że 13 kontrtorpedowców brytyjskiej floty śródziemnomorskiej oraz krążownik „Devonshire” zostaną skoncentrowane w porcie Limassol (Cypr) pomiędzy 21 września a 8 października. Oficjalne źródła podkreślają, że jest to wizyta, przewidziana programem letniego pływania. Jednocześnie krążownik „London” wyrusza do Famagusta (Cypr), zaś krążownik „Schropshire” i „Australian” pozostaną w Lrnaka (Cypr).

Abisynja dąży do zbliżenia z Japonją

TOKIO, (Pat). Agencja Rengo donosi z Szanghaju, że przybyła tam misja abisyńska z przewodniczącym abisyńskiej akademii wojskowej Dababirru na czele. Dababirru oświadczył, iż rząd abisyński postanowił utworzyć w najbliższej przyszłości poselstwo w Tokio.

Plotki o dostawach polskich dla Abisynji

WARSZAWA, (Pat). W związku z zatargiem włosko-abisyńskim pojawiają się ostatnio w prasie polskiej i zagranicznej wiadomości o poważnych rzekomo dostawach i zamówieniach w zyskanych przez firmy polskie. Państwowy instytut eksportowy stwierdza, że wszystkie te wiadomości nie opierają się na faktach konkretnych gdyż otrzymane przez niektóre firmy polskie zapytania oraz ewentualne toczące się pertraktacje nie przekraczają toku normalnych interesów eksportowych. Poza to żadne transakcje nie zostały dotąd sfinalizowane. Instytut przestrzega przed wysnuwaniem z wiadomości prasowych wniosków, iż zatarg abisyńsko-włoski stwarza wyjątkowe i dające się konkretnie ocenić możliwości dla polskiego eksportu. Powstaje na tem te nastroje wpływają mogą wzajemnie na kształtowanie się rynków towarowych w eksporcie utrudniając tem samem bieg normalnych transakcyj wywozowych.

Antysowiecka deklaracja Hitlera w Norymberdze

Nar.-socjalizm walczy z marksizmem, z centrum i z realizmem

NORYMBERGA, (Pat). Podczas uroczystości otwarcia kongresu partii narodowo-socjalistycznej, przywódcę okręgu partyjnego Wagner od czytał proklamację Hitlera do narodu niemieckiego, która jest jednocześnie DEKLARACJĄ POLITYCZNĄ KANCLERZA.

Po krótkim ujęciu ogólnej sytuacji międzynarodowej, kanclerz poruszył obszernie wszystkie zagadnienia, dotyczące wewnętrznego życia Niemiec, rozprawiając się w ostry sposób z wewnętrznymi wrogami reżimu. KANCLERZ PRZECIWSTAWIŁ IDEĘ NARODOWO-SOCJALIZMU TEORJOM MIĘDZYNARODOWEGO KOMUNIZMU, MAJĄCEGO SWOJE ŹRÓDŁO W MOSKWIE.

Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, kanclerz wskazał na „niepokój i niepewność“, charakteryzując położenie na świecie. Rzesza niemiecka pragnie zachować powściągliwość wobec wszystkich międzynarodowych kombinacji. Kanclerz zapewnił o pokojowych zamiarach Niemiec.

Gwarantami pokojowej pracy Niemiec jest armia i partja narodowo-socjalistyczna. Narodowy socjalizm stanowił główny przedmiot ataków kongresu komunistycznego w Moskwie, który w ten sposób dał klasyczną ilustrację pojęcia „nie mieszanina się“.

Mówiąc o wrogach wewnętrznych kanclerz podkreślił twarde i mocne stanowisko partji na drodze - socjalistycznej.

Głównymi naszymi wrogami są: 1) ŻYDOWSKI MARKSIZM, 2) CENTRUM, 3) PEWNE ELEMENTY TYPOWEJ REAKCJI BURŻUAZYJNEJ. Zwracając się do tych wszystkich przeciwników kanclerz oświadczył: daliśmy wam możliwość, by o was zapomniano. Mamy jednak wrażenie, że nasza wspaniałomyślność została źle zrozumiana. Państwo narodowo-socjalistyczne kroczyć będzie obecnie, łamiąc niebezpieczeństwa, grożące z tej strony. To czego państwo nie może rozwiązać, rozwiązane zostanie przez ruch narodowo-socjalistyczny, gdyż państwo nie jest tylko formą organizacyjną życia narodu. PARTJA, PAŃSTWO, ARMIA, GOSPODARSTWO I ADMINISTRACJA SĄ TYLKO ŚRODKAMI DO CELU, CELEM ZAŚ JEST UTRZYMANIE NARODU. To, co jest widocznie sprzeczne z ideą utrzymania narodu, musi być usunięte. Wróg państwa narodowo-socjalistycznego wewnętrzny lub też zewnętrzny nie może odgrywać roli w Niemczech.

Przechodząc do niebezpieczeństw, grożących ze strony „politykujących wyznań“, kanclerz podkreślił z naciskiem, że PARTJA NIE MIAŁA I NIE MA ZAMIARU PROWADZENIA JAKIEJKOLWIEK WOJNY PRZECIW CHRZESCJANSTWU. Państwo narodowo-socjalistyczne NIE BĘDZIE TOLEROWAĆ POLITYKUJĄCYCH WYZNAŃ RELIGIJNYCH. Narodowy socjalizm nie chce walczyć z temi objawami, gdyż widząc niebezpieczeństwo żydowsko-bolszewickie, pragnąłby on skupić wszystkie siły przeciwko tym siłom.

Armja stanowi nowy filar trzeciej Rzeszy. W tem miejscu kanclerz z naciskiem podkreślił „zadania, zastrzeżone wyłącznie armji“. Doprowadziło to do likwidacji tych urzędów które w toku rozwoju mogłyby przedstawiać w przyszłości zakłócenie porządku“.

Zdanie to wskazuje najwyraźniej na pozabawienie bojowych organizacji partyjnych ich pierwotnego charakteru wojskowego.

Wiadomości z Kowna

SPOTKAJĄ SIĘ?

„Dzień Polski“ z dnia 9 bm. donosi: Prasę obiegają pogłoski, iż podczas bieżącej sesji Ligi Narodów ma nastąpić spotkanie Min. Łozorajtisa z min. Beckiem.

„SEKMADIENIS“ WCIAŻ KOGOŚ OCZEKUJE... NADAREMNO

„Sekmadienis“ podaje, iż wkrótce przybędzie do Litwy Marszałkowi Piłsudski i zabawi czas pewien u krewnych w pow. Wilkomierskim.

Pismo dodaje również, że przybędzie b. adju tant Marszałka p. Kadenacy.

Należy przypuszczać, że cała ta sensacyjna wiadomość jest daleka od prawdy

KOMISJA DLA SPRAW ZADŁUŻENIA.

„Dzień Polski“ donosi: Dotychczas sprawy zadłużenia nieruchomości ci były w kompetencji rozmaitych instytucji. No wy gabinet ministrów na swem pierwszym posiedzeniu, które się odbyło 7 bm. postanowił sprawę zadłużenia nieruchomości skoncentrować w jednych rękach. W tym celu zlecono Premierowi utworzenie specjalnej Komisji pod przewodnictwem prezesa Trybunału Najwyższego Cipli jauskasa. Do Komisji tej wejdzie Minister Spraw Wiedliwości oraz przedstawiciele kompetentnych instytucji

Będzie ona pracowała w kontakcie i pod zwierzchnictwem Premiera.

Pierwszy śnieg w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, (Pat). Donoszą z Trebevič pod Sarajewem, że spadł tam pierwszy w tym roku śnieg.

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, kanclerz wskazał na olbrzymie trudności, z którymi uporała się Rzesza w ub. roku po niezwykle złych zbiorach 1934 r. Podkreślił on przytem z naciskiem ZDECYDOWANE POSTANOWIENIE NIEDOPUSZCZENIA DO INFŁACJI. System stałej waluty stanowi podstawę do walki z międzynarodowym kryzysem gospodarczym.

Proklamacja kanclerza Hitlera kończy się NIEZWYKLE OSTREM ZDANIEM POD ADRESEM SOWIETÓW: „w chwili, gdy bolszewicki Żyd w Foskwie w nowej zapowiedzi walki głosi światu hasło zniszczenia — stajemy my, narodowi socjaliści, tem mocniej przy naszym wspaniałym sztandarze, niosąc go przed sobą ze świętem postanowieniem prowadzenia walki przeciw dawnemu wrogowi“.

Goebbels przeciwko komunizmowi

BERLIN, (Pat). Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wygłosił na kongresie partyjnym w Norymberdze obszerną mowę, w której w BARDZO OSTRYCH SŁOWACH WYSTĘPOWAŁ PRZECIWKO BOLSZEWIZMOWI oraz teorii, według której istnieje analogja między narodowym socjalizmem a komunizmem moskiewskim.

Nowy krążownik niemiecki

BERLIN, (Pat). Celem symbolicznego podkreślenia charakteru, jaki posiada obecny kongres w Norymberdze, z portu wojennego w Kilonji wypłynął nowy krążownik niemiecki „Nuernberg“, odbywający pierwszą próbną podróż na pełnym morzu. „Nuernberg“ jest szóstym skolei krążownikiem floty niemieckiej spuszczonej z wodą w grudniu ub. r.

Chłuba naszej floty handlowej M/S „Piłsudski“ dziś przybywa do Gdyni

Radjogram od wł. korespondenta z pokładu „Kościszko“

MSG S/S Kościszko via M/S Piłsudski, Warszawa. Radjo, Kanał Kiloński. Kościszko powitał Marszałka Piłsudskiego hymnem narodowym i Pierwszą Brygadą, Owacyjnie wzajemne powitania.

WARSZAWA, (Pat). Największy na Bałtyku statek pasażerski i chłuba naszej młodej floty handlowej m/s „Piłsudski“ przybędzie do portu w Gdyni w dniu 12 września o godz. 9 rano. Na spotkanie wypłynie i godz. 8 rano z przystani „Żegluga Polskiej“ kilka statków pasażerskich i motorówek, na które dostać się będą mogli uczestnicy wycieczek zorganizowanych przez L. M. K., po wykupieniu dodatkowego biletu w cenie 1 zł.

W sobotę dnia 14 września r. b. odbędą się uroczystości, związane z poświęceniem bandery na m/s „Piłsudski“ przed pierwszą podróżą statku do Ameryki Północnej.

O godz. 9-ej m. 45 statek wejdzie do awan-

Złemia z poboju francuskich na kopiec Marszałka

KRAKÓW, (Pat). Dziś przed południem bawiąca w Krakowie wycieczka Francuzów, grupująca się w Towarzystwie Przyjaciół Polski, udała się w godzinach przedpołudniowych z prezydentem miasta dr. Kaplickim, sekretarzem prezydjalnym m. Krakowa płk. Piotrowskim i komendantem miasta płk. Madejskim na Sowiniec, gdzie goście francuscy złożyli do kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego ziemię przywiezioną z poboju francuskich, m. in. z pod Verdun i Artois. Na kopcu przemawiali przedstawiciele poszczególnych miast francuskich, m. in. Cap. Blum imieniem m. Verdun. W serdecznych słowach go-

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Oplaty w szkołach

Roczna opłata szkolna, t. zw. taksa administracyjna we wszystkich państwach gimnazjach zawodowych zorganizowanych według nowego ustroju została

ustalona w wysokości 170 zł. Oplaty szkolne natomiast w szkołach zawodowych według dawnego ustroju szkolnego pozostają bez zmiany.

Obniżenie taryf przewozowych dla materiałów drzewnych

Z dniem 15 bm. nastąpi obniżenie taryf przewozowych na kolejach państwowych od przewozu szeregu materiałów drzewnych jak kopalniaki, słupy telefo-

niczne, tarcica w kierunku na oba porty polskie. Bdańsk i Gdynię. Stawki przewozu będą obniżone o 25 proc. na przeciąg 3 i pół mies. t. j. do końca r. b.

Szczegóły dramatu nad Wisłą

Wczoraj donosiliśmy o tragedji, która się rozegrała nad brzegiem Wisły. Znalaziono tam mianowicie dwoje ciężko rannych ludzi: Edwarda Staszyńskiego oraz panią niewiadomego nazwiska, która niebawem zmarła.

Elmanowa, biuralistka z f-my „Singer“, mężatka.

Staszyński, który wczoraj również zmarł w szpitalu, namówił Elmanową do porzucenia męża, sam zaś porzucił żonę. Nastąpiło to przed kilku dniami. Widocznie szybko przyszło w niej jemne rozczarowanie i to było przyczyną tragedji.

Jak się okazuje, zamordowaną przez Edwarda Staszyńskiego kobietą była 33-letnia Janina

Bałamuctwa „Warszawskiego Dziennika Narodowego“

Znaczna frekwencja wyborców podczas głosowania nie przypada do gustu opozycji która, nie znajdując innego pocieszenia, usiłuje podważyć wiarygodność oficjalnych informacji.

Narodowy“ sugeruje przytem swoim czytelnikom, że PAT. myli się.

Wywody swe „Dziennik“ opiera na następujących przesłankach:

Gdy więc P.A.T. podaje frekwencję wyborców na 46,5 proc. „Dziennik Narodowy“ podaje obliczenia własne, z których rzekomo wynika, że frekwencja wynosiła 35—40 proc. „Dziennik

Sumuje głosy oddane na poszczególnych kandydatów w całej Polsce i otrzymuje cyfrę 11.347.105.

„Ponieważ każdy wyborca, uczestniczący w niedzielnych wyborach, głosował na dwóch kandydatów, więc ilość głosujących wyniosła, według tych danych, 11.347.105:2 = 5.673.552, co stanowi okragło 35 procent uprawnionych do głosowania“.

Oczywiście czytelnik „Dziennika Nar.“ który zada sobie trud przejrzenia tych wywodów od razu spostrzeże, że błąd nie zawiera się bynajmniej w obliczeniach oficjalnych.

Gaffa „Dz. Nar.“ polega na założeniu, że wszystkie złożone do urny kartki zawierały po dwa głosy każda. To znaczy, że każdy bez wyjątku wyborca głosował na 2 kandydatów.

„Dziennik Narodowy“ rozumuje w ten sposób:

Na przykładu weźmiemy dane z 46 okręgu miasta Wilna. W okręgu tym oddano głosów ważnych 45.625. Statystyk z „Dz. Nar.“ podzieliłby tę liczbę przez 2 i zawyrokowałby że w okręgu tym głosowało 22.814 osób (niewiadomo tylko, co by zrobił z połową osoby, która powstaje przy dzieleniu przez 2?). Ponieważ w okr. 46 było uprawnionych do głosowania 56.358 — „statystyk narodowy“ orzekłby, że frekwencja w tym okręgu wyniosła 40 proc.

Tymczasem zarówno w okręgu 46, jak i w całej Polsce b. wiele osób głosowało tylko na jednego kandydata. Łatwo naprzykład wyliczyć, że w okręgu 46 kartek z jednym głosem oddało 9671 osób, a kartek z dwoma głosami 35.954 osób.

„Statystyk“ z „Dziennika Narodowego“ nie wie o tem lub nie chce wiedzieć i kompromituje się.

Oświadczenie p. Wandy Pełczyńskiej

Szanowny Panie Redaktorze.

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie następującego oświadczenia.

W związku z artykułem „Przygody na wileńskim partykularzu“ drukowanym w „Słowie“ z dnia 11 września b. r. oświadczam, że z moją wiedzą i zgodą była wydana w okresie przedwyborczym jedyna ulotka, podpisana imieniem i nazwiskiem Przewodniczącej i Sekretarki Zblokowanych Organizacji Kobięcych w Wilnie.

Postanowiłam bezwzględnie i kategorycznie odciąć się od napaści, które podejmuje pod moim adresem „Słowo“, z powodu uzyskania przezemnie mandatu poselskiego, dlatego zwracam się do państwa pułkownika Sławka, jako prezesa Bloku, z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie czystości akcji przedwyborczej, w której brałam udział i o stwierdzenie, kto mianowicie na terenie Wilna tej czystości nie dochował.

Z poważaniem
Wanda Pełczyńska.

Po udaremnieniu spisku w Portugalji

LIZBONA, (Pat). Prezes Rady Ministrów ogłosił komunikat, wskazujący na to, iż rząd od dłuższego już czasu posiadał informacje o spisku, który wybuchnął wczoraj i który zmierzał do opowania głównych stanowisk w państwie. Aresztowane żywiły składają się ze znanych rewolucjonistów, należących do b. partji i tajnych organizacji generalnej konfederacji pracy, z którymi mieli współpracować oficerowie, mający zresztą zupełnie odmienne cele. Najwybitniejszym z pośród nich jest aresztowany płk. Valente. Przebieg wczorajszych wyda-

zeń nie wywołał najmniejszego zakłócenia porządku publicznego, a ludność wcale o nich nie wiedziała.

Wzrost bandytyzmu w Chinach

NANKIN, (Pat). Z szeregu miejscowości w strofie zdecentralizowanej nadchodzą wiadomości o postępującym wzroście bandytyzmu. W czasie walk z policją w pobliżu Tung-Ling o 50 km. na wschód od Pekinu padło po obu stronach około 50 ludzi. W Nan-hai-Kuang ogłoszony został stan wojenny.

Afryka a Europa

Zatarg włosko-abisyński, który powołał do przystąpienia do niego Anglię, sam przez się nie niepokoiłby w tym stopniu europejskich mężów stanu, gdyby nie nieobliczalność możliwych europejskich skutków wojny włosko-abisyńskiej.

Że te obawy nie są bezpodstawne o tym świadczy wyraźnie radosny optymizm, który ogarnął ostatnio giełdy metali.

Otóż ostatnio cena miedzi w Londynie podniosła się o 2, 10 funty, cena ołowiu o 1 funt, cena cynku również o 1 funt.

„Neue Züricher Zeitung“ pisze: „W ciągu ostatnich tygodni na rynku metali daje się obserwować koniunkturę, jakiej nawet nie było w najlepszym sezonie. Obróty w miedzi w sierpniu osiągnęły w Stanach Zjednoczonych taką wysokość, jakiej nie było nawet podczas wojny światowej... Nawet podczas wojny światowej radośny optymizm handlarzy metali nie był tak wielki, jak w chwili obecnej. Czyżby podbój Abisynji wymagał tyle miedzi, cynku i ołowiu? Chyba, nie, bowiem „wojna w Afryce“, jak słusznie zaznacza „Neue Züricher Zeitung“, będzie niewielką wojną bez wielkich bitew. Dlatego też konsumpcja metali nie będzie znaczną, nawet, jeżeli ta wojna potrwa długo“. Aby „konsumpcja metali“ była wielką, konieczna jest — rzecz jasna — wielka wojna. Trzeba więc, aby mocno uzbrojone państwa w ciągu miesięcy i lat skrupulatnie usiłowałyby wytepić „siłę żywą“ przeciwnika.

Oczywiście, aby zabić względnie ska-

leć kilka milionów ludzi trzeba już znacznie więcej metali, niż w celu podboju Abisynji. Stąd ten radosny optymizm handlarzy metali, który, miejmy nadzieję, okaże się nieuzasadnionym...

W Genewie jeszcze usiłują znaleźć pokojowe rozwiązanie zatargu włosko-abisyńskiego, a w kołach handlarzy metali niepokoją się że „konsumpcja metali będzie zbyt mała, gdyby zatarg nie rozszerzył się należycie, a wówczas nieunikniony jest spadek cen metali... A więc wojna albo spadek cen metali... Wolimy spadek cen.

Jakie są jednak widoki rozszerzenia się zatargu?

Otóż, Mussolini oświadczył, iż będzie wojował z każdym, kto mu będzie przeszkadzał przy podboju Abisynji.

Art. 16 statutu Ligi Narodów głosi, że członek Ligi Narodów, który wbrew zobowiązaniom, wynikającym z artykułów 12, 13 i 15, ucieka się do wojny, uważa się za znajdującego się w stanie wojny ze wszystkimi członkami Ligi Narodów. Ostatnio socjaliści francuscy i laborzyści angielscy na wspólnie odbytej konferencji w Paryżu domagali się literalnego zastosowania artykułu 16 w wypadku, gdyby Włochy rozpoczęły podbój Abisynji.

Dodamy wreszcie, że na konferencji państw Małej Ententy, która się odbyła w Bledzie, zapadła decyzja, zapowiadająca wojnę na wypadek restauracji Habsburgów. Jak widzimy spadek cen metali bynajmniej nie jest zapewniony.

Przy całej nieobliczalności możliwych następstw tego lub innego wyniku



obrad genewskich jasnym jest, iż strona, która przegra batalię w Genewie, szukać będzie oparcia poza Genewą, czyli zbliżenia z Niemcami. Anglia już przy okazji swej umowy morskiej z Niemcami dała przykład tego postępowania. Co zaś do Włoch, to gdyby doszło do próby sił z Anglią w walce o panowanie nad morzem Śródziemnym, czyżby nie warto było gwoli wznowionemu Imperium Romanum rzec się tej nieszczęśliwej Austrii na korzyść Niemiec?

Nie brak pewnych symptomów odprężenia w stosunkach niemiecko-włoskich: otóż zakazany we Włoszech po zamordowaniu Dolfussa dziennik hitlerowski „Völkischer Beobachter“ zostaje do puszczonego, w Niemczech zaś konfiskuje się pismo humorystyczne „Kladdera datsch“ za karykaturę Mussoliniego. Symptomatycznym również jest nader serdeczne przemówienie nowomianowanego ambasadora włoskiego w Berlinie Attolico z okazji wręczenia kanclerzowi Hitlerowi listów uwierzytelniających. W każdym razie w Austrii liczą się z możliwością, iż pewnego dnia protektor włoski powie: Addio!

Chodziłoby nie o wyraźne wyrzeczenie się przez Włochy Austrii, lecz o takie postawienie kwestji, które umożliwiłoby „pokojową penetrację“ Austrii przez Niemcy.

Ostatnio krąży pogłoski, iż Schuschnig podda się wkrótce do dymisji i ster rządów w Austrii obejmie wojewoda Gleissner, który uchodzi za zwolennika porozumienia z Hitlerem, czyli zgleichszaltowania Austrii.

Praca Papena w Wiedniu, jak widać, daje owoce.

Komplikuje zagadnienie mocno walka, rozpętana w Trzeciej Rzeszy przeciwko klerowi katolickiemu, która utrudnia panującemu w Austrii kierunkowi klerkalnemu dojście do porozumienia z Trzecią Rzeszą. **Obserwator.**

KOREPETYCYJ, LEKCYJ
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wydatki pod gwarancją. Łaskawa zgłoszenia! Włno, ul. Królowa 7/2, m. 19.

Obchód święta narodowego w Litwie

W dniu święta narodowego 8 bm. odbyła się rewja wojskowa, z okazji której J. E. Prezydent Państwa p. A. Smetona wygłosił mowę następującej treści:

„Kierownicy sił zbrojnych, oficerowie, żołnierze i wszyscy uczestnicy tych uroczystości!

Przed 5 laty, gdy wspominaliśmy Witolda Wielkiego i jego zasługi dla Litwy, gdy wspominaliśmy naszą chwalebą przeszłość — zostało postanowione obchodzenie święta narodowego w dniu 8 września. Dzień ten jest uważany również za uroczystość wojską. Jak to należy rozumieć? Że naród chcący być wolnym i zachować swą niepodległość, musi być silny i dlatego musi mieć silną armię. Wiek narodów jest liczony na wieki i tysiące lat, więc ich przeszłość i teraźniejszość jest jednolita, jak to święto oznacza jedność. Wolność narodu najpotężniej jest bronią ochronioną i dlatego kochamy i cenimy naszą armię. Ona stale czuwa na straży naszej ojczyzny, i broni nasz kraj od wszelkich niebezpieczeństw. Wojsko, mające takie zaufanie wśród społeczeństwa, powinno być na wysokości zadania — po winno być gwarancją bezpieczeństwa narodu.

Witając wszystkie nasze siły zbrojne, życząc im dalszego czuwania dla chwały naszej Ojczyzny Litwy“.

Wczoraj, pomimo niesprzyjającej pogody, święto narodowe Kowno obchodzono bardzo uroczystie.

Na lotnisku odbyła się rewja wojskowa, w której wzięły udział oddziały kawalerji, artylerji, piechoty, wojsk technicznych lotnictwa oraz szkoła wojskowa. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Mironas. Byli na niem obecni Prezydent Państwa oraz wyżsi dostojnicy.

Następnie oddziały wojska przemarszerowały przez miasto aż do kościoła garnizonowego skąd już skierowały się do swych koszar.

Wieczorem w Teatrze Państwowym odbyło się uroczyste przedstawienie opery „Grażyna“, na którym również był obecny Prezydent Państwa oraz wielu wyższych dostojników wojskowych i cywilnych.

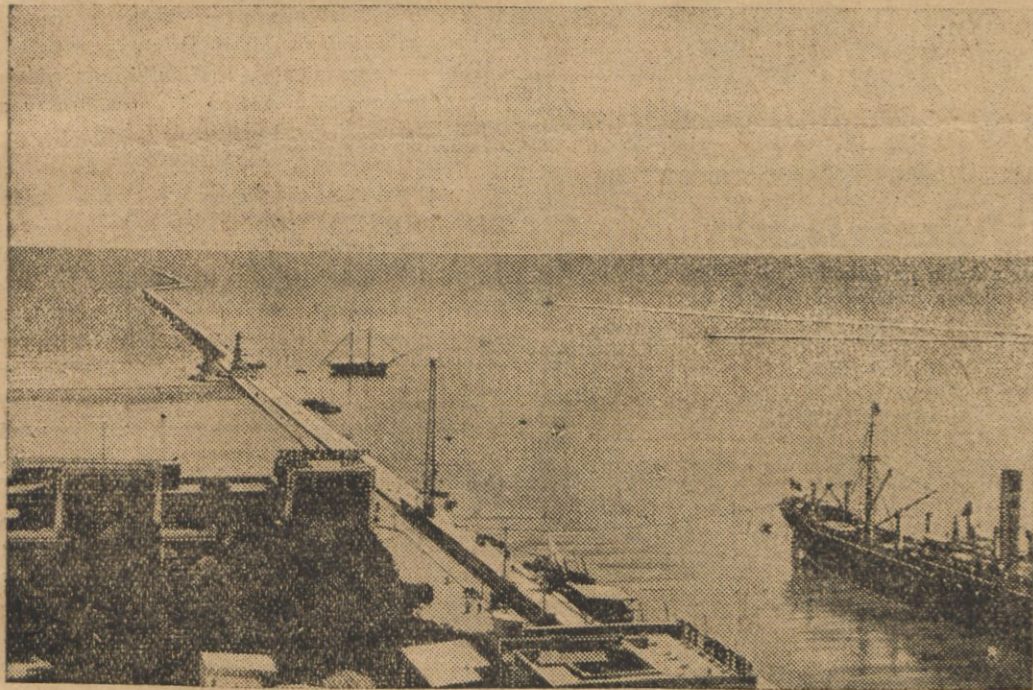
Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę wieczorem Przed Muzeum W. W. przy grobie Nieznanego Żołnierza wygłosił przemówienie Minister Obrony Kraju gen. Sznickus.

Święto narodowe również uroczystie było obchodzone w Kłajpedzie. Gubernator kraju kłajpedzkiego Kurkauskas wygłosił przemówienie.

Na uroczystościach byli obecni prócz cywilnych i wojskowych dostojników litewskich również liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego mianowicie: konsulowie łotewski, sowiecki, angielski i hiszpański.

N. EPSZTEJNOWA
SUKNIE — KOSTJUMY — PŁASZCZE
— OSTATNIE MODELE —
Włno, Mickiewicza 62. Tel. 138

Wjazd do kanału Sueskiego



Samouctwo — jako podstawa wykształcenia

Życie człowieka, to nieprzerwany ciąg doświadczeń, — to ustawiczne rozwiązywanie zadań, jakie nasuwa mu otaczająca rzeczywistość. Z tych spontanicznych doświadczeń przez całe stulecia wyciąga ludzkość wnioski, które następnie segreguje w pewne kompleksy gotowych kluczy do rozwiązywania poszczególnych grup zagadnień, spotykanych na drodze swego życia. Te gotowe, uporządkowane zasoby doświadczeń, stanowią grunt, na którym spoczywa cały systemat wiedzy ludzkiej, rozgałęziony w postaci poszczególnych nauk.

Więc uczyć się — to nie innego, jak czerpać z owych zasobów zdobywczy, które otrzymaliśmy w cywilizacyjnym spadku — i zwiększać, czy udoskonalać te za soby własnymi doświadczeniami. Człowiek uczy się od dzieciństwa do śmierci. Uczy się chodzić, mówić, rozumieć, myśleć, wyrażać swe myśli etc. Ale nie wszędzie z tych czynności nazywamy nauką. Większość z nich stanowią t. zw. umiejętności. Nauka zaś jest tylko tam, gdzie człowiek zdobywa wiedzę, gdzie, pracując nad sobą, pogłębia i rozszerza zawar-

tość swego umysłu, otwiera nowe horyzonty w swej duszy — gdzie wyzbywa się ciasnych uprzedzeń, mody, nałogów, a zaczyna inaczej, coraz dokładniej, prawdziwiej, swobodniej i krytyczniej patrzeć na świat. Nauka — to dążenie do prawdy, a przez nią do ideału dobra i piękna.

Każdy normalny człowiek ma w sobie głęboko wrodzony ten popęd, który wyraża się w zamiłowaniu do rozmaitych studiów. Studja te odbywają się przeważnie w szkołach, przystosowanych do zainteresowań danej jednostki. Przytem powszechnie przyjęto mniemanie, że rola szkoły zaczyna się z chwilą i matrykulacji (przyjęcia) adepta — a kończy się w momencie wydania mu odpowiedniego dyplomu (ukończenia). Uważa się często, że tylko ten jest wykształcony, kto ukończył odpowiednią uczeźnię. Mniemanie to, aczkolwiek bardzo utarte, jest w gruncie rzeczy fałszywe.

Bowiem ukończenie szkoły, to tylko fakt uprawnienia jednostki — a nie dowód jej wykształcenia. Największym mattoł przy odpowiednim uporze osobistym i środkach finan. rodziców może zdobyć taki czy inny dyplom, ale wiedzy nie zdobyje, bo ona jest wynikiem wewnętrznej, dobrowolnej, celowej pracy nad sobą wykonywanej w związku z badaniem

danego przedmiotu. Ukończenie pewnego kursu, uwieńczone odpowiednim egzaminem, nie może jeszcze stanowić podstawy do tytułu wykształcenia. T. zw. „przerobienie“ programu nie decyduje o „zdobyciu“ wiedzy. Te dwie rzeczy mogą iść w parze, ale nigdy nie muszą sobie towarzyszyć — wbrew powszechnemu mniemaniu, nawykłemu do uznawania tylko papierkowych kwalifikacji.

Wystarczy pobieżnie przejrzeć dzieje kultury, techniki i sztuki — aby stwierdzić, że ogromna liczba największych bohaterów i pionierów cywilizacji nie uczęszczała do żadnych szkół — a jeśli część i uczęszczała, to przeważnie ich nigdy nie ukończyła. Czy znaczy to, że panteon kultury ludzkiej budowali analfabeci i nieucy? Bynajmniej! Ludzie ci posiadali głębokie i gruntowne wykształcenie, zdobyte na drodze samouctwa. Wykształcenie, jakiego żadna szkoła „dać“ nie może. I dlatego lekceważyli oni szkołę z jej dyplomami, od których powiewa małostkowość i zarozumiałstwo, obce ich naturze.

Nietylko poza szkołą, ale i w szkole niemożliwe jest zdobycie wykształcenia czyli wiedzy — bez samouctwa. Szkoła i nauczyciel — tylko stwarzają odpowiednie warunki, pomagając i wskazując metodę względnie podsuwając materiał

i pobudzając do myślenia — a uczeń sam się uczy, bo procesy receptywno-myślne zachodzą wewnątrz jego intelektu. Dlatego każda nauka — chociażby najstarszemu preparowana — jest właściwie samouctwem, ponieważ wymaga wewnętrznej woli do uczenia się. A każdy nasz akt woli ma swe źródło i miejsce nie poza nami, lecz wewnątrz nas samych czyli — że jest zjawiskiem introindywidualnym, oderwanym od świata przedmiotowo-zewnętrznego.

Dzięki stwierdzeniu tej prawdy psychologicznej, łatwo zrozumieć, że istotnym celem szkoły nie jest „dawanie“ wiedzy, lecz obudzenie tych aktów woli czyli wiedzy — bez samouctwa. Szkoda żliwie trwałej dyspozycji do samouctwa i wówczas on sam wiedzę zdobędzie według własnych udołnień i upodobań — nawet po ukończeniu szkoły. Szkoła powinna położyć główny nacisk na wyrobienie woli i zamiłowania do pracy nad sobą — a nie napompowanie programu w uszy lub oczy (bo napewno nie w mózgi!) swych wychowanków. Żadna siła ludzka i żadna najwyszulkańsza metoda dydaktyczna wiedzy człowiekowi „dać“ nie potrafi, jeżeli on nie ma dyspozycji psychicznej do jej przyjęcia czyli zdobycia. Działające nudne metody nauczania, usiłujące podawać wiedzę w jak najdostęp-

Jeziro Tana i jego perspektywy

Trudno o bardziej wdzięczny temat dla feljetonistów, niż Abisynja. Istna kopalnia. Grzebanie w niej jest tem przyjemniejszym dla różnych mistrzów pióra, że fantazja ma tu wielkie pole do popisu. Któż bowiem sprawdzi ścisłość „Informacji“, jakie się o Abisynji przeciętnie wypisuje? Rekord pobit w tym względzie informator, który odkrył w Abisynji źródła naftowe i sprzedał je następnie Amerykanom, ścisłej; jakimś tajemnicznemu Rickettowi.

JEZIORO TANA.

Wśród różnych wariantów wiadomości o Abisynji na tematy polityczne, gospodarcze, wewnętrzne, kulturalne, militarne, społeczne, ogólnoludzkie i jakie tam jeszcze wybijają się dosyć często na pierwszy plan temat, związany z jeziorem Tana.

Jeziro Tana. Kto o niem przed paru miesiącami słyszał? Chyba tylko jakiś mól książkowy, pogrążony w atlasach geograficznych. Dziś słyszy o jeziorze Tana cały świat. Istotnie, jezioro Tana zbyt ważną odegrała w całej tej włosko-abisynijskiej hecy rolę, by można było mówić czy pisać o Abisynji — pominąć milczeniem ten etiopski Bajkał.

Jeziro Tana daje początek Niebieskiemu Nilowi, a Niebieski Nil — zwłaszcza po złączeniu się z Nilem Białym — stanowi kwestję życia i śmierci dla olbrzymich połaci Afryki północno-wschodniej, że wymienimy tylko Sudan i Egipt. Egipt — ten najżyźniejszy pod słońcem kraj faraonów, fellachów, koptów i żętej kilka razy w ciągu roku pszenicy byłby bez Nila pustynią, na którejby wylży hjeny i szakale. — O życiodajne, „mułodajne“ wylewy Nilu tu chodzi. O wylewy, powodowane przypominającymi potop deszczami w rodzaju tych, co kilka miesięcy powstrzymywały skutecznie czarne kozale przed inwazją na terytorjum negusa.

UKŁAD W SPRAWIE WODY.

Jeżeli gdzie, to właśnie w Sudanie i Egipcie woda jest ceniona niemal na wagę złota. Ostatnio między temi dwoma uzależnieniami całkowicie od Nilu, jego źródeł i jego dopływów krajami stanął układ, na mocy którego Sudan ma prawo rozporządzać dziesiątą częścią wody, uzyskanej drogą ewentualnej regulacji Nilu. Resztą wody dysponuje Egipt. Z tytułu owej „dziesiątyny“ Sudan płacił na Egiptowi pewną określoną kwotę rocznie. W przyszłości Sudan będzie miał prawo zwiększyć swą konsumpcję wody o 50%.

Dziwaczny ten z naszego punktu widzenia, bo dotyczący podziału i użytkowania dobra naturalnego, za jakie zwykliśmy uważać wodę obok powietrza, staje się w omówionych powyższych warunkach sudańsko-egipskich całkiem zrozumiałym. Za szklanek wody na pustyni gotów jest spragniony podróżny ofiarować kobyłora czy inny jakiś bezcenny klejnot. Za prawo korzystania z życiodajnego Nilu gotów jest Sudan płacić wielkie sumy. Działa tu żelazne prawo popytu i podaży.

CHORE PŁUCA osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Ziola Magistra Wolskiego „Pufmosa“, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, zaflegmieniu, potach i stanach podgorączkowych, przynoszą ulgę.

Ziola ze znak. ochr. „PULMOSA“ do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. WOLSKI,
Warszawa, Ziola 14 m. 1

niejszych formach, w jak najstrawniejszych dawkach — prowadzą w rezultacie do absurdu. Pod szumnymi hasłami rzekomej samodzielności ucznia — de facto usuwają one ze szkoły moment samouctwa. Dając wszystko gotowe i do stępne (pod postacią banalnych zagadnień) — nie wdrażają młodzieży do prawdziwych wysiłków umysłowych — a zatem prowadzą do lenistwa intelektualnego i do zupełnego zaniku dyspozycji chętności samodzielnych dociekań. To słabe prowadzenie nauki szkolnej do metodycznej łatwizny niepotrzebnie męczy nauczyciela, zmuszając go do rozpraszania się po różnych bezwartościowych kursach wakacyjnych — i w skutkach swych oddaje niedźwiedzią przysługę samej młodzieży, wytwarzając w niej im potencję umysłową. Dlatego słuszne jest narzekanie starych ludzi, że dawne szkoły — przy złych metodach nauczania — wypuszczały w świat tęższe umysły, niż dzisiaj najmodniejsze zakłady szkolne, prowadzone według najdoskonalszych metod. Bo dawniej pracował u cień sam, a dzisiaj pracuje zań nauczyciel i rada pedagogiczna. Wprawdzie deklamuje się dzisiaj o aktywnej postawie ucznia i o zetknięciu go z trudnością — jednakże realizacja tych haseł konkretnie nie sprowadza się do robienia szopki z

ABISYNJA TEŻ MA GŁOS.

Rzecz oczywista, w tak żywej sprawie dla Afryki północno-wschodniej nie może nie mieć głosu Abisynja, dysponująca przecież skarbem tak wielkim, jak naturalny rezerwuuar Niebieskiego Nilu w postaci jeziora Tana. Na szczęście dla Sudanu i Egiptu Abisynja idzie im na rękę, nie czyniąc w eksploatacji pochodzącej z jeziora Tana wody żadnych specjalnych trudności. W układzie sudańsko-egipskim Abisynja też bodej wzięła czynny udział.

PLANY INŻYNIERÓW.

Inżynierom, mającym za sobą świetne tradycje kanału Suezkiego, Panamskiego, tamy w Colorado, mostu w Brooklynie i niemniej świetne perspektywy tunelu pod La Manche, tunelu pod Gibraltarem, kolei transafrykańskiej, płynących w kierunku Atlantyku i t. p. nie wystarcza bierne przyglądanie się jak z jeziora Tana płynie sobie tożyskiem Niebieskiego Nilu woda, zraszając w sposób mniej lub więcej kapryśny uprawne pola Sudanu i Egiptu. Już dawno — nietylko przed zatargiem Włoch z Abisynją, lecz nawet na wiele lat przed wojną światową — kołata się w głowach przedsiębiorczych ludzi projekt ujęcia źródeł Nilu w kamienne, żelbetonowe wały, tamy, groble i regulowania wypływu wody tak, jak się upewnia reguluje poziom wody stawu.

CO MÓWI INŻ. DUPUIS?

Ciekawe rzeczy opowiada na ten temat inż.

Po nabożeństwie w stolicy Abisynji



Cesarz abisynijski opuszcza wraz z synem katedrę Sw. Jerzego po nabożeństwie na intencję utrzymania niepodległości państwa.

Nowości wydawnicze

— **Polityka Narodów.** — Zeszyt II tomu VI za sierpień 1935 r. zawiera dokończenie artykułu Juliana Makowskiego p. t. „Współczesne formy bezpieczeństwa zbiorowego“, oraz artykuł E. Sakowicza „Rokowania Polski z patriarchą carogradzkim w 1790 r. Następnie zwykle przez głąd polityczne i chronologia wydarzeń, oraz sprawozdanie dr. R. Białagłji „Gospodarka światowa w I półr. 1935“.

— **Sprawy narodowościowe, zeszyt 1—2, za miesiąc styczeń — kwiecień 1935 r.** ukazał się z opóźnieniem. Zawiera trzy ciekawe artykuły: Leona Zieleniewskiego „Zagadnienie mniejszości narodowych w Konstytucji Rzeczypospolitej“, Stefana Wojtowskiego „Pojęcie samostanowienia w polityce sowieckiej w okresie rokowań brzeskich 1917—1918 r. i dr. Jana Staniewicza „Walka o język w B. S. S. R.“. Poza tem bardzo obszerny, jak zwykle dział sprawoz

lekcji. Dość wspomnieć o „metodzie projektów“. Cała tragedia dzisiejszej szkoły polega na tem, że zaprzęta się uczniów „trudnościami“ fikcyjnymi, a chroni się ich od trudności faktycznych. Dawna szkoła, acz posiadała wiele braków i minusów — miała nad dzisiejszą tę niezaprzeczoną wyższość, że więcej opierała się na samouctwie.

Mam tu na myśli szkołę średnią, która dzisiaj, strzegąc ucznia od wysiłków umysłowych, wcale nie przygotowuje do studjów na uniwersytecie, który opiera się na dawnych zasadach dydaktycznych, uznając samodzielną pracę umysłową za rzecz podstawową. Prorektor U. S. B. prof. Czeżowski, na jednym ze swych wykładów z metodologii ogólnej powiedział, że „student“ — to nie innego jak samouk — im lepszy student, tem większy samouk. Jakkże tedy można spodziewać się dobrych studentów po absolwentach szkół, które przez przesadę ułatwienia metodyczne odzwyczaiły młodzież od wysiłków i samouctwa? Została utracona jednolitość pracy między szkołą a uniwersytem. Prowadzą stąd dwa wyjścia: albo „utrudnić“ szkołę i wymagać od uczniów pracy naprawdę samodzielnej, albo „ułatwić“ uniwersytet, wprowadzając na wykłady i seminarja „metodę pogładową“, opartą na obraz-

Dupuis, który już 33 lata temu badał jezioro Tana i jego brzegi. Zdaniem starego inżyniera, możność regulowania wypływu wód jeziora Tana ma wprost nieoszacowane znaczenie. Związane z tą sprawą nie wymaga znów tak bardzo wielkiego nakładu pracy i pieniędzy. — Wybudowanie pewnej liczby tam i zainstalowanie pewnej ilości pomp pozwoliłoby dowolnie regulować irygację pól sudańsko-egipskich. Korzyść, płynąca z takich możliwości pokryłaby wielokrotnie koszt inwestycji. Zdaniem inż. Dupuis jużby dawno doszło do realizacji wszystkich tych projektów, gdyby nie niepewne stosunki polityczne.

PLANOWANY SYNDYKAT.

Jak się zdaje, inż. Dupuis doczeka niezadługo uregulowania jeziora Tana. Rychło ma powstać specjalny syndykat, który energicznie zajmie się tą sprawą. Kapitał akcyjny przedsiębiorstwa ma wynosić 80 milionów dolarów, a więc niewiele, zwłaszcza że chodzi o sprawę tak doniosłą. Kapitałiści aleksandryjscy, a w najgorszym razie londyńscy wmg rozczytują akcje. Falanga robotników pod kierunkiem inżynierów wzniesie nad nieokreślonym dotychczas jeziorem odpowiednie tamy i pompy, zaś Sudan i Egipt odetchną nareszcie spokojnie.

Opóźnienie techniczne źródeł Nilu będzie jeszcze jednym wielkim krokiem na drodze postępu cywilizacyjnego, po której zresztą ludzkość — zwłaszcza w XX w. — kroczy w siedmiomilowych butach.

NEW.

Na marginesie

Wilk syty i koza cała

Ojcom miasta ku uwadze

Któż z nas nie podziwiał np. napisów „Nie deptać trawników“? I któż nie widział Wilnian, nawet poważnych i solidnych, z dziką, odmalowaną w uśmiechu, satysfakcją drepcących gesto po trawniku tuż tuż koło napisu. Tacy już jesteście, — lubimy robić naprzekór. Dorozkarcz nasi najbardziej lubią jechać tam, gdzie widzą sygnały, że jechać nie wolno. Wystarczy napiąć gdzieś na słupie czy parkanie: „Proszę nie dotykać“, aby co drugi przechodzień dany obiekt starannie ze wszystkich stron obmacał. — Wystarczyłoby na wieży kościoła św. Jana umieścić napis „Z tej wieży na bruk skakać nie wolno“, a już nazajutrz mieliśmyby kilkanaście wypadków samobójstwa. A powód? Przyzwyczajenie robienia naprzekór. Niechby tylko jakiś dowcipniś powypisywał na rogach ulic „Nie ufajcie magistratowi“, a już w parę godzin magistrat zyskałby powszechne zaufanie.

Może kto zapyta, poco typisz po wyborach, gdy już to świetne spostrzeżenie nie może być wyzyskane? A właśnie dlatego, że już jest po wyborach. Gdybym napisał wcześniej, niewątpliwie każdy z kandydatów wydałby ulotki: — „Nie głosujcie na mnie“, a biedni wilnianie, wienni zasadzie „naprzekór“, głosowałiby na wszystkich i wszystkie głosy byłyby nieważne. To — po pierwsze.

A po drugie piszę dlatego, aby uświadomić magistrat, który, jak się okazuje jest dotychczas dziewiczo naiwny. Nie zna np. psychiki cór Koryntu, tych najprzekorniejszych z przekomnych. Słowem czynię tak, jak ów siedmioletni wnuczek, który musiał uświadamiać babcię, gdy mu opowiadała o bocianach.

Chodzi o następujący fakt.

Jedna z naszych szkół powszechnych mieści się na brzegu Wilenki. Z podwórka otwiera się widok na ongiś małowniczy brzeg przeciwny, dziś zapełniony rudarami, twórcami sławną od paru wieków ulicę Saffjaniki. Już pono ten i ów z młodzi filareckiej tam chadzał w celach niedwuznacznych, a za czasów Kraszewskiego (patrz jego powieść „Metamorfozy“), ulica ta była często odwiedzana przez żądnych emocyj złotych młodzieńców. Dziś świetna przeszłość poszła w zapomnienie i Saffjaniki odwiedzają tylko biedacy, korzystający za parę groszy z usług jeszcze większej nędzy.

Zgodnie z zasadami ustalonej moralności młodzież szkolna nie powinna o tem wiedzieć, a tem bardziej nie powinna się przyglądać ani rodzajowym obrazkom z przeciwnego brzegu, ani kąpiącym w płytkich (po kolana) wodach Wilenki „damom“. Ale co poradzić z wrodzoną płcią odmienną, ciekawością. Na każdej przerwie chłopcy najchętniej skupiają się na brzegu Wilenki. I co ich tam nęci? Czego tam nie widzieć? — Dziwują się wychowawcy, którzy ani perswazjami, ani groźbą nie mogą wychowanków oderwać od nęcących widoków.

Wreszcie energiczny kierownik szkoły dochodzi do wniosku, że jedynym ratunkiem jest wzniesienie wysokiego sztalowego parkanu od strony rzeki. Oczywiście pisze w tej sprawie do magistratu.

Mija tydzień, mija drugi a odpowiedzi nie ma. W trzecim tygodniu przed szkołą zajeżdża fura.

— Przywiozłem słup i deseczkę, — melduje woźnica.

— Jaki słup. Jaką deseczkę? — pyta zdumiony kierownik. — Ja prosiłem o parkan.

— Nic nie wiem. Jest słup, jest deseczka. Kazali wkopać, gdzie pan kierownik rozkaże.

Rzeczywiście na wozie znajduje kierownik słup i deseczkę z napisem „Kopać się nie wolno“.

Powstaje kwestja, gdzie wkopać słup. Po przeciwnym brzegu? — Wykopią i spadą. — Jakkżeby inaczej.

I oto na podwórku szkolnym nad rzeką stanął słup z napisem. Zaciekawione córki Koryntu widząc z oddali liter podchodzą aż pod sam brzeg szkolny, aby stwierdzić, że mają podwójną przyjemność i kąpię i satysfakcję czynienia naprzekór.

A magistrat zadowolony, bo to i pretensje pedagogów nasycone i kasa magistracka cała.

Słowem nasz magistrat wierzy jeszcze w bociany. Kto się go podejmie uświadomić, jeżeli mój feljeton chybi celu? Z zakorzeniałą naiwnością trudna rada. Łatwiej jest uświadomić wnuczkę, niż babcię.

WAR.

HUMOR

LINJA.

— Niech mi pani zdradzi swoją tajemnicę smukłej linji. Jak pani to robi?

— Nie robię z tego tajemnicy. Usiłuję utrzymać dom z dochodów mego męża. (Le Rire!)

St. Szanter.

Moja odpowiedź

Z tasiecmami p. Cat — Mackiewicz, poświęconemi jego druzgocącej kłesce wyborczej i poszukującym winnych za pomocą wypróbowanych środków, rywalizować do nieskończoności nie zamierzamy. Aby zakwalifikować publicznie treść tych wywodów — zajmujemy jessz stanowisko w stosunku do niektórych napaści i kalumnij wczorajszego artykułu w „Słowie“.

I. P. Cat — Mackiewicz pisze m. in.:

„W 46 okręgu wyborczym jedynie p. Okulicz plakatował swą osobę“. Autor chce przez to powiedzieć, że te plakaty były rozlepione z mojej inicjatywy, za moją wiedzą i zgodą. P. Mackiewicz oczywiście, nie może sobie wyobrazić, aby nprz. o jego kandydaturę mógł się troszczyć ktokolwiek inny, oprócz niego samego. Ze swego stanowiska niewątpliwie ma rację, ale gdybyśmy chcieli rozmawiać na sposób p. Mackiewicza, to musimy libyśmy przyjąć zasadę, że za każdą ulotkę odpowiada kandydat, któremu ma ona w intencji jej autorów pomagać. Wypadłoby wówczas nprz. przypisać p. Janowi Tyszkiewiczowi odpowiedzialność za odezwę napisaną po białorusku i pod pisaną „Grupa Białorusau realnaje pracy“ która nawołuje obywateli — Białorusinów do głosowania na p. Tyszkiewicza, jako na tego kandydata, który może „stać u abaronie politycznych i nacyjonalnych prawau naszaha Białoruskaha Narodu“. Wprawdzie taki argument w agitacji wyborczej nie czyni, mojem zdaniem, ujmy p. Tyszkiewiczowi, niemniej wątpię, aby on sam go w tym wypadku użył, skoro dotąd takich probatorskich tendencji nie okazywał.

Wracając do plakatów z mojem nazwiskiem w 46-ym okręgu, stwierdzam, iż jeżeli chodzi o imputowanie mnie inicjatywy czy autorstwa tych plakatów, to jest to twierdzenie od początku do końca kłamliwe. Nie wątpię, że inicjatorowie tych plakatów jak również innych ulotek, skoro zajdzie tego potrzeba (ale nie naskutek artykułu p. Mackiewicza), swe nazwiska podadzą.

II. Aż do dnia wyborów nie znana mi była większa część kursujących po mieście odezw. W szczególności nie wiedziałem naprzód o odezwach, poświęconych wyłącznie mojej osobie, a o odezwę, napisaną po rosyjsku, dowiedziałem się dopiero z wczorajszego „Słowa“. Nie byłem ani autorem ani wydawcą żadnej z kursujących ulotek i nie miałem powodu odcinać się od którejkolwiek z nich, gdyż zawsze mogły pozostać inne, których treści nie znałem, a które mogły być następnie przypisane również mnie. Zresztą nie sądzę, aby p. Prez. Maleszewski miał podstawy do posądzania mnie o jakikolwiek związek z ulotką, wymierzoną w niego, o której istnieniu wogóle dowiedziałem się w niedzielę 8-go.

Jeżeli p. Cat pisze o ulotkach, które „dyfamowały z za płotu, obrażały w sposób ulicznikowski“, jako o „ulotkach p. Okulicza“, mając na myśli, że ja je pisałem lub wydawałem, lub za nie płaciłem, to oświadczam, że jest to jessz cze jedno niecne kłamstwo i oszczerstwo.

III. P. Cat — Mackiewicz pisze również: „ulotki, popierające pp. Maleszewskiego i Mackiewicza, wszystkie były pod pisane“. Jest to również nieprawda. Posiadamy w redakcji tego rodzaju ulotki niepodpisane przez nikogo.

IV. Dalej idą hamowane, choć pianą pasji ociekające czysto osobiste przeciwko mnie wycieczki. Wyczytuje nprz. ich autor w nieznanej mi dotąd rosyjskiej ulotce, że „wśród kandydatów, ubiegających się o mandat poselski, tylko p. Okulicz ciężko pracuje. Tylko ludzie bliżej znający stosunki wileńskie odczują utajoną w tych frazesach wesołość“! Po 1sze z przytoczonego tekstu ulotki bynajmniej nie wynika, że spośród kandydatów tylko p. Okulicz ciężko pracuje. Jest tu już wyraźny świadomy fałsz interpretatora.

Po drugie, posmak dowcipów, doty-

czących mojej pracy oraz „sympatyczne go oblicza“ i t. d. wraz z insynuowaniem mnie nielojalności w stosunku do p. Pełczyńskiej, pozostawiam ocenie ludzi, naprawdę „bliżej znających stosunki wileńskie“. Ze swej strony prócz naj wyższej pogardy nie mam na nie innej odpowiedzi.

V. Insynuacje o „kupowaniu miłości“ prasy żydowskiej zakwalifikowałem już wyraźnie na ostatnich zebraniach wyborczych i w prasie, a usiłowanie przekupstwa przez p. Mackiewicza zostało stwierdzone przez oświadczenia przedstawicieli pism żydowskich. Nie widzę w tym stanie rzeczy powodu narazie do powracania do tej sprawy, a nieznaną jej jessz odsyłam do numerów „Kurjera“ z dnia 7 i 8 bm.

VI. Wreszcie o demagogii. P. Mackiewicz podaje próbkę tej, której użył, gdy by nie był taki „wyborczo czysty“. Ależ to nic nowego. Już przed paru laty była ona wypróbowana w „Słowie“. Oczywiście, i tu dominuje kłamstwo i dążenie do oszkalowania, ale czyż można jessz się temu dziwić...

Przeczytawszy to wszystko niejedyn czytelnik może powiedzieć: „ależ panowie, Was i innych wciąż szkalują lku uciesze publiczności poszukującej sensacji, a wy jesteście w defensywie i nie mo-

żecie tej kampanji położyć kresu“. Istotnie, tak wygląda. Położenie kresu nie jest łatwe. Sąd? „Słowo“ jest napiętnowane niejednym już wyrokiem skazującym za oszczerstwo. Ależ coż to zaszkodziłoby dotąd p. redaktorowi naczelnemu i jego kalumnjatorskim upodobaniom? Od czego jest redaktor odpowiedzialny, który w „Słowie“ bywa z reguły ktoś z pracowników technicznych, nie mających oczywiście żadnego wpływu na treść dziennika. Ów redaktor odpowiedzialny zostaje skazany (aby nie było rezydwy co pewien czas owi redaktorzy zmieniają się), a naczelny redaktor, właściwy autor lub protektor różnych szkalowań i napaści zażywa w dalszym ciągu przywileju nieodpowiedzialności moralnej i materialnej.

„Słowo“ i jego redaktor, zatruwający atmosferę życia publicznego w Wilnie w imię „walki z korupcją“ (!!) stali się zagadnieniem społecznym Wilna. Ta sprawa już nie dotyczy poszczególnych osób, lecz całego zdrowego społeczeństwa i jego solidarnym działaniem będzie musiała być rozwiązana.

Naszych czytelników musimy uprzedzić, że na dalsze kalumnie i napaści „Słowa“ odpowiadać będziemy na łamach naszego pisma tylko w wypadkach koniecznych ze względu, na cel ogólny tej akcji. Testis.

Zwycięstwo mistrzów łódzkich w 8-iej rundzie turnieju szachowego

ŁÓDŹ. (Pat). Wczoraj wieczorem rozegrana została 8-ma — przedostatnia — runda między narodowego turnieju szachowego w Łodzi. Obyła się ona pod znakiem zwycięstw mistrzów łódzkich którzy w imponujący sposób pokonali swych zagranicznych przeciwników.

Kolski, który jest rewe'acją turnieju, po zwycięskiej, długotrwałej walce zwyciężył doskonałą grą mistrza węgierskiego Lajosa Steinera. Archileg Frydman, który na początku turnieju grał słabo, w szybkim stosunkowo czasie rozgromił mistrza Litwy Mikenasa. Fine wygrał w niepokonanym dotychczas mistrzem Anglii Winterem. Dr. Tartakower, dzięki doskonałej obronie Opocenskiego musiał zadowolnić się wynikiem remisowym. Również partja Appel — Regedziński zakończyła się na remis.

Stan turnieju po 8 rundach jest następujący: dr. Tartakower 6 pkt., Fine (St. Zjednoczone) i Kolski po 5,5 pkt., Winer (Anglja) 4,5 pkt. i jedna partja niedokończona, L. Steiner (Węgry) 4,5 pkt., Opocenski (Czechosłowacja) 3,5 pkt. i jedna partja niedokończona, Appel i Regedziński po 3 pkt. A. Frydman 2,5 pkt. oraz Mikenas (Litwa) 1 pkt.

Dziś zostanie dokończona jedynie partja Opocenski — Mikenas. Ostatnia runda turnieju rozegrana zostanie jutro we czwartek dnia 12 b. m. o godz. 16.



O martwych organizacjach społecznych w Wilnie

W roku ubiegłym w artykule „Defila da osmiuset prezesów wileńskich organizacji społecznych“ omówiliśmy bezużyteczność znacznej części tych organizacji, które w ciągu kilku lat swego istnienia nie przeżyły żadnej prawie aktywności. Pisaliśmy o **bołaczce organizacji „martwych“**, istniejących jedynie na papierze nieraz dla zaspokojenia ambicji prezesa, która to godność sprawowana jest w niejednej organizacji przez jedną osobę w ciągu wielu lat.

Dziś po upływie wielu miesięcy pod tym względem w Wilnie nie wiele się zmieniło, a nawet **bołaczka „martwych“ organizacji stała się bardziej palącą, do magająca się coraz ostrzej o kompetentnego lekarza o silnej ręce.**

Życie społeczne Wilna w liczbach wygląda dość imponująco. Oto w obecnej chwili istnieje (zarejestrowanych w starostwie) **518 polskich organizacji społecznych, 185 żydowskich, 12 białoruskich, 9 rosyjskich, 12 litewskich i 3 karaimskie — razem 739.** Ustawowo liczba członków w organizacji nie może być mniejsza niż 10. Mamy więc, biorąc teoretycznie conajmniej **7390 osób**, pracujących społecznie na terenie Wilna. Są to jednak przypuszczenia teoretyczne.

Jak jest w rzeczywistości? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba mieć do dyspozycji materiał o działalności organizacji społecznych. W ubiegłym roku otrzymaliśmy taki materiał w wileńskim starostwie grodzkim, które organizacje te muszą powiadamiać, w myśl przepisów ustawy o wszelkich zmianach w swoich zarządach oraz na życzenie urzędu składać sprawozdania ze swej działalności rocznej. Z materiału tego

wynika ogólnikowo, że znaczna część organizacji pędziła **anemiczne życie**, a prawie połowa należała do kategorii **„martwych“**. Jednym z charakterystycznych sprawozdań, było pismo pewnej organizacji, które powiadało starostwu, że „w roku ubiegłym nie odbyło się ani jedno posiedzenie zarządu i ani jedno zebranie ogólne“.

W roku bieżącym do martwych organizacji wśród polskich można zaliczyć śmiało sto kilkadziesiąt — do 170. Cechami „martwej“ organizacji społecznej są przede wszystkim:

1) bardzo mała ilość członków, dochodząca niejednokrotnie do takiego stanu, że, mimo najszerszych nieraz chęci prezesa, nie udaje się z niej skompletować zarządu. Np. statut organizacji przywidyuje zarząd z 7 członków, natomiast pozostało zaledwie 4,5 lub 6 człon. W takich wypadkach postępuje się najczęściej w ten sposób, że wogóle się zarządu nie wybiera. „Dożywotni“ zaś prezes ma kłopot z dokonywaniem zarządu spośród swoich znajomych.

2) nie odbywają się walne zebrania, co jest sprzeczne ze statutem organizacji. Oczywiście w tych warunkach „praca“ organizacji jest równoznaczna z pracą jednej osoby — prezesa, na którego barkach spoczywa obowiązek przedewszystkiem reprezentowania organiza-

cji nazewnątrz, no i **dźwigania tytułu — prezesa.**

Słowem w martwej organizacji wszystko się ogranicza do osoby prezesa, jak by cała organizacja poto tylko i istniała aby jeden z jej członków mógł się tym tytułem posługiwać w chwilach odpowiednich, lecz **niezawsze społecznych.**

W omawianych powyżej liczbach nie są ujęte ani organizacje polityczne, ani zawodowe, niema cechów rzemieślniczych oraz organizacji akademickich. Niema także spółdzielni i stowarzyszeń o wyższej użyteczności. Na marginesie można zaznaczyć, że w Wilnie istnieje 115 spółdzielni i 96 związków zawodowych.

Sto kilkadziesiąt organizacji martwych! Czy ich prezesi członkowie zarządu nie zdają sprawy ile się marnuje przez nierobstwo inicjatywy, pracy poprzednio włożonej i wreszcie pieniędzy społecznych, bo przecie istnienie każdej organizacji społecznej **związane jest z kosztami.**

A tymczasem prąd nowopowstałych organizacji społecznych, niejednokrotnie zakresem działalności pokrywających w pełni lub częściowo kompetencje ustawowe już istniejących pokrewnych organizacji, **jest wcale wartki.**

W ciągu ostatnich dwunastu miesięcy powstało w Wilnie 50 nowych polskich organizacji społecznych. Wład.

Radjo w dom — radość w dom

W kuluarach Ligi Narodów



Z lewej — Min. Eden w rozmowie z premierem Lávalem, obok delegat abisyński Jeze. Z prawej min. Beck w rozmowie z p. J. Lechonem.

Mieszkania dla uczestników Zjazdu Historyków

W związku ze zjazdem historyków, jaki odbędzie się w Wilnie w dniach od 17—21 września, Komitet potrzebuje większej ilości umebłowanych pokoi dla uczestników Zjazdu. Wobec powyższego Komitet prosi o zgłaszanie wolnych pomieszczeń na czas od 16—21 września z podaniem warunków i ilości miejsc pod adresem: Sekretarjat Zjazdu, Uniwersytet, Seminarjum Historyczne, Zamkowa 11, w godz. od 8—13 i od 16—20 do dnia 14 września włącznie, tel. 14-70.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Niecelowe tuczenie węgorza na Wileńszczyźnie

Akcja zarybieniowa na wodach Wileńszczyzny, trwająca od r. 1928, miała na względzie podniesienie rybostanu naszych jezior i rzek. Szlachetna myśl. Do września b. r. zarybiono nasze wody następującymi gatunkami ryb:

Sielawa (ikra)	około 10.000.000 sztuk
Sielawa (nar.)	około 500.000 „
Sandacz (ikra)	około 3.500.000 „
Sieja (ikra)	około 2.000.900 „
Sieja (narybek)	około 1.500.000 „
Szczupak (ikra)	około 1.100.000 „
Lin (kroczyki)	około 65.000 „
Łosoś (ikra)	około 25.000 „
Pstrąg (narybek)	około 20.000 „
Okonio-pstrąg (nar.)	ok. 4.000 „
Węgorz (narybek)	około 1.500.000 „

Wszystkie wymienione gatunki ryb stnowią pokarm dla węgorza. Zarybiano wody temi gatunkami ryb przeważnie bez uprzedniego zbadania co do gatunkowego i ilościowego rozmieszczenia ryb, a w szczególności raków w obiektach wodnych przeznaczonych na zarybianie.

Częstokroć zarybiano węgorzem wody, których dzierżawcy wprost błagali zarybiaczy, by nie wpuszczano do dzierżawionych przez nich wód tego szkodnika. Naprzykład, dzierżawca jeziora Kretony w pow. święciańskim usilnie prosił o zaniechanie akcji zarybieniowej węgorzem, o czym Dyrekcja Lasów Państwowych doskonale wie.

Wpuszczono do tego jeziora w r. 1915 około 45.000 sztuk narybku węgorza.

Jezioro Kretony nie jest jeziorem zamkniętym, lecz jest połączone rzeczką z jeziorem Żejmiana, Żejmiana zaś łączy się z całym systemem okolicznych jezior. Wpuszczony do tego jeziora narybek węgorza będzie wędrował po całym tym systemie jezior, wyzerając ikrę ryb i ryby w okresie odrostu. A zatem, wbrew twierdzeniu Dyrekcji Lasów Państwowych w „Sprostowaniu Urzędowym“ w Nr. 248 „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 10 września 1935 r., akcja zarybieniowa węgorzem prowadzona jest nie oględnie, jak podany przykład wskazuje.

Dla uzasadnienia moich twierdzeń pozwolę sobie przytoczyć króciutki ustęp z dzieła p. inż. Stanisława Korwin-Sakowicza p. t. „Węgorz“ (str. 8): „Charakterystyczne jest, że węgorz, będąc w swym młodocianym wieku typowo wędrowną rybą, nie zarzuca tułacznych przyzwyczajeń również w okresie wzrostowym, co zwłaszcza potęguje się z biegiem lat w miarę zbliżania się okresu płciwej dojrzałości. Wskutek tego jest on rybą niebezpieczną dla wód niezamkniętych. Czasami

jest zdolny podczas kilkogodzinnej powodzi całkowicie wywędrować ze stawu, w którym odrasta. Uciekając potrafi przeszlizgnąć się po wigotnej ziemi, bagażną łąką lub płynąć wodami gruntowymi, drenami, a nawet kanałami miejskimi“.

Nawiązując do przytoczonej powyżej tablicy ilościowego zarybienia wód szlachetnymi gatunkami ryb, dochodzimy do smutnych wniosków, że mamy do czynienia z syzyfową akcją zarybieniową, której celem jest poniekąd dostarczenie drogiego pokarmu dla węgorza. Węgorz lubi ikrę i narybek szlachetnych gatunków ryb. Na str. 12 cytowanego dzieła

p. inż. S. Korwin-Sakowicza znajdujemy następujące dane o żarłoczności węgorza: „Natomiast wielka chciwość węgorza na jaja innych ryb jest dobrze znana. Zwłaszcza produkty tarła szlachetnych gatunków są starannie wyszukiwane i niemal doszczętnie niszczone przez tę żarłoczną rybę. W morzu Bałtyckim oraz u wybrzeży holenderskich i szwedzkich węgorz wchodzi do sieci, zastawionych na łososie i wgrzyza się poprzez otwór płciowy do wnętrza jamy brzusznej złowionych ryb, wyjadając u żywych sztuk ikrę, wnętrzości i niszcząc mięśnie. Często w ten sposób wyrządza

rybakom duże szkody, czyniąc znaczną część połowu niezdatną do sprzedaży. Wewnątrz takich żywcem zjadanych łososi znajdowano nieraz do 20 węgorzy, pomiędzy którymi zdarzały się sztuki do 0,5 kg. wagi“.

Czyż warto takim cennym pokarmem tuczyć drapieżnika węgorza.

Już we wrześniu łososią ciągnie w górę Wilji i Żejmiany na tarło, lecz spotka go po drodze i na tarliskach pupil D. L. P. — węgorz i będzie używał na żywym łososiu.

Na wzór walk kogucich można wymyśleć nową zabawę — walki rybnie i zwać ją na nie turystów na wrzesień do Wileńszczyzny. W dużym akwarjum możnaby demonstrować walki wygłodzonych drapieżników, jak węgorz, szczupak i innych.

Czyż nie lepiej jest intensywniej zarybiać wody sieją i pstragiem?

Za 1 kg. siei płać przeszło zł. 3, a 1 kg. węgorza nieliczni nabywcy płać zł. 1.

Jak już wspomniałem wpuszczono do wód Wileńszczyzny około 1.500.000 sztuk narybku węgorza w okresie 1928—1935 r. Przepuścimy że 60 proc. węgorza zginęło lub wywędrowało na tarło do Ameryki, a więc pozostało jeszcze w naszych wodach około 600.000 sztuk węgorza.

Dyrekcja Lasów Państwowych nie zorganizowała połowów węgorza na jeziorach prowadzonych we własnym zarządzie, jak np. na jeziorach Smudy, Strusta, Narocz, Miastro, Łuczaj, Ligonie i t. d. Na wymienionych jeziorach niema ani jednej samolówki, węgorza poławia się przeważnie na sznury. W r. 1935-ym złowiono około 100 kg. węgorza, czyli że na sumę około zł. 100!

Jaki zatem jest cel zarybienia węgorzem?

Czy można się dziwić, że gospodarstwo rybne D. L. P. daje deficyty?

Dopóki nie będzie Towarzystwa Rybackiego w Wilnie i katedry ichtjologii na USB, z głosem autorytatywnym, nie uregulujemy spraw rybnych i nie będziemy mieli dobrej gospodarki rybnej.

Wileńskie samorządy gospodarze jak dotychczas walczą o autorytatywny głos w sprawach rybackich, lecz jeszcze go nie wywalczyły.

Jeden tylko człowiek ma Wileńszczyźnie posiada głos autorytatywny — p. starosta Korbusz w Postawach. D. L. P. chciałyby wydzierżawić jezioro Miadzioł w sierpniu b. r. lecz p. starosta powiedział — nie! D. L. P. nie zagarnęła jeziora.

Władysław Zimnicki.

Powody redukcji personelu w Państwowym Banku Rolnym

Wyjaśnienia Prezesa Banku Seweryna Ludkiewicza

W związku z pogłoskami o poważnej redukcji w Państwowym Banku Rolnym, przed stawiciele Agencji „ISKRA“ zwrócił się do Prezesa Banku, p. S. Ludkiewicza z prośbą o miarodajne oświecenie tej sprawy.

— Istotnie w chwili obecnej — rozpoczął Prezes S. Ludkiewicz — odbywa się u nas zwalnianie sporej ilości t. zw. praktykantów, djetarjuszów, czy też czasowych pracowników.

Redukcja personelu odbywała się w Państwowym Banku Rolnym już na początku kryzysu, t. j. w końcu 1930 r. i w latach 1931, 1932, kiedy to Bank zmniejszył swój personel o ca. 230 pracowników z 1.590 osób do 1.370. — Bank dokonał tego, jako jedna z pierwszych instytucji, dowodzącą swą przezornością i elastycznością w przystosowaniu kosztów handlowych do zmienionej sytuacji.

Lecz w r. 1933 przyszyły ulgi kredytowe dla rolników, wymagające konwersji ich zadłużeń. W technice P. B. R. sprowadza się to do przeobrażenia wielu dziesiątków tysięcy kont. Pozatem mieliśmy jeszcze konwersyjną akcję układową.

Dla dokonania w szybkim tempie tak dużej pracy technicznej — P. B. R. był zmuszony w końcu 1933 r. i w 1934 r. zaangażować przejściowo dodatkowy personel w ilości ca. 100 osób, płatny ze specjalnie przeznaczonych na ten cel sum. Personel ten nie zdążył zakończyć swej pracy, gdy przysłała w końcu 1934 r. druga konwersja, która wywołała bez porównania większą pracę, niż poprzednia, gdyż dotknęła poza bankowym kredytem, również ca. 610.000 kont z t. zw. funduszy administracyjnych. Pracę tę można było albo rozłożyć na dłuższy okres czasu i wykonać dotychczasowymi siłami, albo wykonać szybko, angażując znów dodatkowy personel. Interes rolników wymagał rychłego załatwienia tych prac. Stosownie do życzenia ministra rolnictwa i reform rolnych, który jest głównym dysponentem rzeczonych funduszy, Bank musiał wykonać powyższe prace do 1 b. m.

W ten sposób znowu przyjęto w styczniu, lutym i marcu r. b. ca. 250 pracowników przez ważne na 3—6 miesięcy, do pracy konwersyjnej w dziale rządowych funduszy administracyjnych. Praca ta jest już prawie zakończona, oczywiście więc, personel czasowy zwalniamy.

W wyniku akcji oddłużeniowej rząd skreślił rolnikom około 210 milionów złotych należ

ności. Pość kont w dziale funduszy administracyjnych spała tam o ca. 130.000 — okazała się możliwość zmniejszenia personelu Banku o blisko 50 osób, już spośród stałych pracowników tego działu. Jednocześnie dobiegają też końca prace konwersyjne w dziale kredytów długo terminowych bankowych — więc już od maja r. b. rozpoczęliśmy zwalnianie owych 100 czasowych pracowników, zaangażowanych do prac konwersyjnych w 1934 r.

Ze przy tej okazji Bank stara się zmienić słabszych dawniejszych pracowników na młode, wypróbowane siły spośród owych 100 praktykantów, jest to, niestety, tylko twarde prawo życia, co wreszcie należy zapisać na dobro instytucji.

Jeśli teraz podsumujemy wszystkie wymienione zwolnienia, to otrzymamy sumę ca. 400 osób, lecz przecież w tem jest 230 przyjętych w r. b. na ściśle określony czas do wykonania określonej pracy, a prócz tego i 100 osób zaangażowanych w swoim czasie również do wykonania określonej pracy. Redukcja właściwa, prze prowadzana obecnie, nie jest duża.

Jest jednak bolesniejsza i przykrejsza od poprzednich, gdyż obecnie przy zwalnianiu możemy udzielać t. zw. odpraw tylko w wysokości ustawowej, gdy poprzednio wypłacaliśmy jeszcze odprawy dodatkowe (miesięczna pensja za każdy przepracowany rok) z sum zarezerwowanych na ten cel z dochodów Banku w latach dobrej konjunktury. Staramy się jednak i teraz w miarę możliwości udzielać dodatkowych odpraw pracownikom, którzy pracowali dłużej, lub znajdują się w trudnych warunkach materialnych.

Po zakończeniu akcji redukcyjnej, personel P. B. R. w porównaniu z ilością pracowników przed rozpoczęciem prac konwersyjnych, zmniejszył się tylko o 70—80 osób.

Rozumiemy dobrze, że dla walki z bezrobociem każda redukcja jest ciosem, lecz akcja po mocy rolnictwu, sprawa oddłużenia rolników, a na koniec dobro naszej instytucji wymagają tego bolesnego zabiegu. Władze Banku muszą czwajać, aby koszty handlowe były możliwie jaknajniższe, gdyż każda zaoszczędzona kwota — to możliwość udzielenia na podobną sumę bonifikat naszym dłużnikom — rolnikom. A to jest nasze najistotniejsze zadanie w chwili obecnej — zakończył Prezes Ludkiewicz. (Iskra).

F. OLECHNOWICZ

Przygody Kaziuka Surwiłły

Przyzwyczajeni do wystawiania w kolejkach, skoro tylko ujrzelśmy przybywającą kaszę, natychmiast zaczęliśmy formować „ogonek“. Lecz było nas około stu dwudziestu Ci, którym przypadło w udziale stanąć w końcu ogonka, byli zaniepokojeni: nie mogli bowiem dojrzeć szaflików z kaszą, a, nie widząc upragnionego jada, obawiali się, że dla nich nie wystarczy, lub, w najlepszym razie, że ci, co stoja bliżej, otrzymają większą porcję. Zamiast jednego ogonka powstało kilka, ludzie niecierpliwie przestępowali z nogi na nogę, oczekując swej kolejki.

Lecz naraz coś się stało... Tłum się za kotłował, złamano szyki i wszyscy, jak stado dzikich zwierząt, rzucali się ku szaflikom. Nie pomogły groźne nawoływania dozorców. Ludzie, ci co dostąpili kaszy, chwytali ją rękami, napychali kieszenie, pchali do ust... Ci, co nie mogli dostąpić, rzucali się na swych szczęśliwych towarzyszy i odbierali od nich łup.

W tej zawierusze dużo się kaszy „narowo“ wało, padało na ziemię, do piasku... Lecz i z piasku wygłodzeni aresztanci wygrzebywali ją i chciwie pożerali.

Scenie tej towarzyszyły nieludzkie wrzaski i okropne przekleństwa.

Przypatrywałem się temu wszystkim mu zdala, gdyż jeden z moich nowych przyjaciół podjął się wystawiania w kolejce i zaopatrzenia w posiłek i mnie, i siebie. To też, gdy ujrzałem go wyłaniającego się z tłumu i biegnącego ku mnie z wesołą miną, wy dobyłem z kieszeni łyżkę w przedsmaku jada. Cieszyłem się zawczasem. Uśmiech radości błyskał się na twarzy mego towarzysza z tego powodu, że udało mu się szczęśliwie wydość z operacji, nie będąc poturbowanym.

Wrócił z próżnymi miskami.

Nie podzielałem radości swego kom pana. Zirykowany, wygłodzony, powiedziałem mu nawet parę przykrych słów na temat jego niedołęstwa. Skoro się podjął zdobycia strawy, należało dopiąć swe go. Niechże idzie teraz do dozorców i po każe mu pustą miskę i suchą łyżkę na dowód, że jest poszkodowany, wszak ci, co nie dostali kaszy, muszą być nakar mieni...
Lecz w tej chwili naszą uwagę zwróciło pojawienie się jakiegoś „dygnitarza“

Był to komendant punktu poinformowany już o zajściu podczas wydawania śniadania. Muszę zaznaczyć, że taktowne jego zachowanie się znacznie uspokoiło umysły, nawet głód, zdawło się, już nie tak nam dokuczał. Komendant w swem przemówieniu nawoływał do cierpliwości, zaznaczając, że całkowicie nam współczuje, gdyż i sam, w pierwszych czasach swego pobytu w obozie, był w takich jak i my, a może nawet gorszych warunkach. Napomknął o czasach, gdy w obozie znęcano się nad więźniami, bijąc ich kijem („drynem“ — po sołowiecku), a dziś wszystko się zmieniło na lepsze. Że nas niezaprowiantowano na okres podróży — w tem snadź tkwi jakieś nieporozumienie. Będzie sporządzony odnośny akt i jest nadzieja, że niewydane we właściwym czasie produkty będą nam zwrócone. Że on ze swej strony poczyni zabieg, by nam wcześniej wydano naszą dzienną rację chleba i obiad. Że więcej uczynić dla nas nie jest w stanie. Ponadto wydał rozkaz dozorców i stróżom, by pozwolono nam wychodzić poza obręb „pieresylnego punktu“ z zastrzeżeniem jednak, że nie mamy prawa zbytnio się oddalać.

Z całego zachowania się komendanta przebijało współczucie naszemu losowi. Snadź stanowił on sympatyczny wyjątek

gdyż naogół wszelka „władza“, rekrutująca się spośród samychże więźniów jest zwykle w stosunku do swych więzionych towarzyszy bardziej sroga, stokroć więcej niewyrozumiała i nieludzka, niż personel administracyjny spośród wolnych. Zapewne wchodzi tu w grę chęć przysobobania się swym przełożonym, pokazania swych zdolności administracyjnych, swej twardej ręki, a co za tem idzie — chęć umocowania się na swem uprzywiljowanym stanowisku.

Choć kiszki w brzuchu marsza grały, lecz na duszy się nieco rozjaśniło. Tak rzadko zdarza się słyszeć słowa współczucia, pociechy!

Dzień był ciepły, słoneczny, zupełnie nie podobny do dni kiemskich, chociaż dzieliło nas od Kiemi zaledwie 60 kilometrów morza.

Korzystając z pozwolenia oddalenia się od naszego obecnego locum, z towarzyszem swoim ruszyłem na spacer. Po dąaliśmy w kierunku widniejących się w oddali murów i baszt Kremla. Cięka wiło nas, jakie życie wre tam, wewnątrz, lecz wobec niemożności przedostania się przez bramę bez przepustki, oglądaliśmy zbudowane z olbrzymich głazów mury sołowieckiego byłego klasztoru z zewnątrz.

(D. c. n.)

KURJER SPORTOWY

Pełna tabela wygranych

w 4-m dniu ciągnięcia 4-ej klasy 33 Państwowej Loterii Klasowej

Tabela Loterii Państwowej

I i II-e ciągnięcie

100.000 na nr. 41065
20.000 na nr. 70785
10.000 na n-ry: 34200 58889 74108
5.000 na n-ry: 36146 101516 144336 172602.

2.000 na n-ry: 30137 35130 60657
63076 64355 68383 69710 75467
75503 84973 85025 92897 94980
98118 118062 121255 126528 127459
134453 144436 175842 179707 182345
1.000 na n-ry: 2871 5130 12605
27501 33959 34912 36796 38533
40275 49074 48732 49658 55033
60027 71744 72151 74075 76097
75901 76784 79955 82093 83505
81537 93965 108228 115138 116758
121751 126248 127752 135846 144644
147100 157235 164681 166425 174606
Po 200 złotych:

351 73 446 72 647 747 64 806 99 1175
654 644 71 739 802 2076 160 254 388 443
602 83 682 764 846 941 60 3164 96 206
332 38 834 929 4188 434 73 796 5108 220
63 558 803 33 34 996 6321 576 79 618 22
891 918 7134 229 674 924 8091 202 331
594 602 9 849 9022 91 153 253 537 789 816
987
10042 233 432 730 11177 399 472 506
612 13 58 936 63 12125 91 277 609 17 720
910 93 13031 141 313 42 407 14162 599
707 15115 50 248 89 332 786 816 979 16029
357 523 61 608 13 68 893 17111 324 534
99 603 6 786 933 63 18090 199 290 384
423 511 803 19006 98 364 99 416 525 692
862 976

20132 264 357 461 629 779 810 21009
155 325 499 22137 92 269 70 419 46 809
29 48 57 965 87 23004 79 219 326 406 541
59 89 824 962 24055 96 257 75 370 416
34 535 748 825 39 962 25160 41 92 200
18 50 512 24 54 606 847 26023 110 808
305 90 416 524 46 57 84 601 764 92 841
56 940 27039 17 134 84 309 24 534 77 92
699 706 42 58 88 834 97 28112 27 805 277
400 41 56 575 76 741 842 90 29121 330
75 627 79 702 13 49 841 940 67 96
30161 275 597 820 935 31021 85 207 53
461 524 766 932 83 32943 93 262 382 763
84 811 32 84 950 36017 113 14 248 511
14 41 99 690 885 933 34127 25 64 217 389
445 559 637 902 97 35284 318 69 86 403
23 36 631 701 58 36053 124 254 309 39 48
457 84 629 47 66 92 729 890 37173 95 203
32 58 77 324 90 437 73 535 59 77 95 660
66 90 805 13 89 900 7
38048 109 206 621 92 788 801 984
39007 106 278 350 62 98 466 540 59 777
867 947 58

40114 56 253 321 565 77 664 820 900
86 41010 108 56 277 321 519 843 42061
124 760 885 904 93 43073 160 494 593
708 9 49 44019 153 87 235 49 61 71 414
17 99 514 91 651 711 76 842 87 992 95
45041 78 146 216 316 43 49 75 423 57 587
611 24 783 802 26 28 991 46074 96 312
646 54 56 81 91 738 68 84 897 47027 434
719 901 22 48168 334 85 650 745 873 96
994 49110 26 82 339 44 78 691 812 18
921 28 29 91
50093 102 15 42 319 25 489 613 761
840 71 80 928 51005 12 162 217 51 304
89 581 627 800 36 926 30 31 52388 468
81 560 627 797 867 996 53098 99 103
823 88 407 13 565 630 74 787 896 97
921 32 41 70 54138 60 830 407 18 69
651 814 41 985 55391 445 516 93 687
56233 445 513 631 69 705 35 812 23 979
67148 677 718 44 824 59 916 58054 62
170 351 512 29 660 96 743 59 882 944
82 92 59050 198 225 91 333 50 68 525
96 634 705 47 897 904

60004 55 282 301 802 35 601 69 834
988 61004 42 162 92 97 226 28 69 398
416 34 49 664 806 13 62029 58 131 51
237 97 354 672 84 717 35 903 16 30 44
61 93 63000 5 104 216 20 30 394 431 642
60 763 70 88 835 50 61 77 64089 104 48
61 64 226 64 415 67 538 77 663 708 898
923 32 98 60589 242 44 346 74 624 51
80 832 55 962 86 66032 90 160 84 97 207
50 77 525 47 606 29 837 67187 466 527
70 94 607 921 45 68013 26 135 256 424
28 91 651 61 941 92 69009 180 205 34
406 506 43 629 757 6 79 861 85 947
70155 63 73 313 46 67 77 401 46 595
725 67 838 50 54 931 59 71149 322 488
599 638 62 760 88 822 32 923 45 79 90
72208 14 493 608 61 64 705 64 856 78
913 58 78087 295 396 434 672 87 730 40
815 21 29 38 74311 12 22 423 556 635 44
729 46 800 50 78 79 86 933 75201 22
314 23 449 579 634 56 742 65 76 914
76061 212 22 35 68 455 552 615 55
84 728 63 76 830 51 82 85 77038 154 88
241 95 304 22 25 411 699 760 946 87 94
78009 105 269 518 87 628 72 720 22 822
34 952 79008 14 25 103 26 34 46 75 227
38 78 352 99 438 64 579 80 607 22 720.

80103 238 388 99 572 958 74 81061
176 302 436 725 807 73 79 87 939
62041 54 159 82 84 228 58 65 99 303 13
421 614 15 79 85 711 832 34 972 84150
53 69 280 89 302 26 426 72 566 87 616
18 60 804 909 85056 66 152 68 343 545
84 607 730 957 86077 80 127 30 254 531
37 39 600 19 98 721 872 917 66 87614
887 88133 201 420 60 681 726 949 89141
255 89 388 618 786 867 90 988.

90032 45 231 410 628 59 93 91238 55
489 582 722 43 50 54 812 902 26 95 92145
53 208 324 402 22 40 505 50 84 88 93416
43 530 95 636 84 730 823 94073 92 135
306 425 662 843 49 959 95011 44 81
108 68 83 85 334 78 95 411 46 511 85
639 825 96050 324 86 474 539 909 97207
62 85 325 42 87 414 55 745 967 98038
40 187 98 308 12 503 605 62 743 61 97
825 99005 38 110 12 237 371 409 36 56
62 539 600 772 877.

100004 5 513 74 660 87 849 945 101221
33 41 47 331 465 592 689 842 51 102295
520 47 57 59 61 71 75 753 991 103133
93 259 400 68 644 47 808 34 44 104244
52 951 105035 256 436 560 106093 142
53 88 325 82 400 652 735 881 972 107065
153 219 61 78 307 10 18 481 503 17 67
649 706 955 108006 14 50 51 143 47 86
79 316 45 588 610 829 109002 28 97 116
29 257 308 72 81 90 465 74 83 539 831
55 901 46 74.

110004 1 134 251 387 411 80 92 526
38 733 875 94 111112 209 66 87 578 617
750 86 959 64 96 97 112528 41 68 728
879 80 95 97 807 16 113035 88 383 411
606 8 79 740 70 802 49 917.
114201 3 87 414 15 32 548 661 67 719
79 819 905 10 49 115241 47 348 548 63
645 703 4 34 886 116114 20 58 64 250 89
388 592 941 117060 209 67 478 96 707 22
75 803 907 118061 111 35 551 613 49 730
987 89 119067 81 143 232 405 74 82 94
609 843 62 66

120317 25 52 80 81 576 99 636 38 700
78 941 75 121078 98 201 357 428 550
653 61 794 808 19 915 122006 15 386 91
413 87 528 98 629 51 811 123341 512 76
98 602 938 46 94 124109 368 75 462 845
50 955 125356 68 410 38 46 656 702 26
839 126147 358 401 61 569 650 69 712
879 127011 228 94 319 50 552 74 93 641
64 708 70 953 77 78 128058 92 100 264
96 623 68 825 905 52 65 94 129014 20 36
54 84 133 50 208 395 452 522 34 82 98
723 851 907 63 99

130261 406 44 517 83 632 702 830 72
930 131000 50 144 61 387 413 82 554 60
715 37 826 935 132430 32 93 603 35 83
777 133061 98 127 534 48 76 616 62 77
775 902 93 97 134226 99 325 537 65 97
769 929 97 135005 21 90 119 202 12 363
542 64 82 611 748 852 136011 210 39 538
82 85 764 985 137018 87 119 29 302 21
37 610 715 55 73 83 802 88 934 66 77
138102 285 320 617 58 737 139023 138
51 314 432 71 72 779 99 95 891 997

140079 110 68 622 744 65 87 803 68
993 141216 77 304 78 414 40 55 689
142172 213 315 536 643 831 914 85
143163 291 97 362 75 571 638 804 28 62
70 144234 380 519 57 618 64 848 83
145023 45 46 121 279 439 79 530 62 76
611 7333 841 88 975 146007 90 137 84
257 328 34 62 523 88 619 722 78 91
147113 92 285 386 506 86 681 98 706 15
31 148109 316 46 442 577 83 621 709
149088 169 96 374 433 66 647 842 51 63
150063 287 426 88 641 68 739 901
151080 394 446 661 667 91 723 74 832 86
152049 140 375 88 536 700 810 41 960
73 153179 224 25 308 11 436 54 82 625
38 79 758 850 52 154065 80 234 83 324
83 409 24 40 98 530 619 57 701814 902
155081 118 500 25 34 53 774 821 156029
34 51 73 91 118 417 76 82 510 94 719
157015 238 480 518 611 29 47 88 754
89 856 916 73 158069 106 28 29 33 71
73 235 335 494 951 159275 418 536 688
776 857

160051 190 490 518 26 606 83 742 95
819 31 62 947 161026 276 376 506 65
67 680 749 67 84 85 932 39 162005 115
54 74 221 494 523 24 809 50 78 163601
196 455 515 16 666 753 819 70 164003
9 79 162 307 11 82 400 23 97 526 80
752 960 165073 74 166 383 450 525 63
670 786 871 967 87 89 166004 6 208 25
62 393 98 498 654 777 904 167175 394
545 84 647 78 93 737 73 85 868 70 946
168033 117 41 239 300 90 410 13 868 912
169036 40 136 209 47 452 57 746 71
809 68 99 979

170214 351 53 75 402 532 55 662 74
89 739 171105 219 74 344 451 500 85
797 172012 30 34 123 83 84 265 374 420
33 591 624 722 814 47 975 85 173050
77 1 5481 337 82 511 646 95 807 26 70
93 981 174123 60 201 22 427 71 526 601
85 747 867 903 85 175290 324 562 64
849 176165 509 664 7 195 818 56 76
949 54 69 177138 432 35 500 32 623 737
842 909 12 178001 101 224 53 340 91
550 610 763 849 179045 96 117 35 75
82 282 93 98 468 658 885 921

180032 262 389 435 74 593 663 706
834 926 46 181064 145 245 463 70 97
563 69 624 30 808 49 963 182151 53 54
217 54 91 322 31 82 473 571 183069 137
79 216 45 470 74 78 539 659 184102 259
316 405 503 17 626 40 751 73 75828 32
45 914

III-cie ciągnięcie
Wygrane po 200 złotych
1167 77 359 922 2011 696 982 3555 808
60 4565 790 5305 766 6252 74 347 506
683 757 817 931 48 7444 543 604 840 45
970 8884 9218 65
10405 552 965 11839 43 64 85 950
13642 50 766 898 14233 64 423 68 606
711 51 941 90 15283 323 781 967 16330

583 638 850 69 17136 18130 200 89 698
887 920 49 56 19019 470 742
20137 315 59 96 482 542 57 21138 89
282 88 653 757 836 22004 193 421 53 65
655 707 905 19 23057 138 227 881 85 967
24185 65 479 604 726 70 816 27 25104 53
230 370 98 465 581 620 782 26031 118 69
359 89 427 521 882 27175 99 406 27 618
28054 211 477 682 29198 315 54 470 781
31054 242 353 621 86 720 32292 580
777 825 72 33135 298 650 79 715 822
34127 88 90 739 828 993 35234 340 66
419 546 70 789 891 36001 72 163 261 95
349 80 461 650 68 779 824 26 75 37031
270 495 505 41 38095 162 75 226 385
441 596 849 39131 574 879 984
40318 732 920 41087 267 324 812 42467
43526 695 867 933 44011 266 538 715
83 85 45082 139 280 358 509 634 97 705
830 942 46190 216 311 602 47253 488
877 48222 344 49122 418 513 615 750
50035 89 620 65 789 51184 224 567 840
52702 17 840 63 53391 727 41 867 54083
713 47 51 837 58 55331 716 977 56170
598 700 57449 765 986 89 58177 715 830
59089 136 203 558 77 753

60079 214 326 78 428 684 914 72 61030
425 91 631 837 62191 436 615 73 731 39
860 63 945 63183 218 25 391 415 546 673
81 893 64262 86 319 38 561 769 933
65124 74 84 407 829 66050 56 283 372 82
895 67140 49 212 98 68068 100 331 592
722 53 879 69155 258 357 99 518 75 633
87 903 24 91
70002 99 124 287 594 678 719 666 968
71097 132 530 851 911 72299 320 518
628 760 73010 163 382 455 93 602 799
74143 483 606 895 75334 602 838 53 905
33

76160 519 27 831 61 83 934 60 77105
354 519 813 966 79 78190 235 47 564
677 761 79007 173 505 722 75 827
80101 437 526 74 626 59 700 81062
432 612 847 82318 63 510 719 838 83015
669 830 78 84008 46 103 92 414 591
721 84 899 85363 691 895 86194 857 58
83 968 87058 202 868 88054 569 647 730
40 62 89026 112 63 309 430 901 98
90491 615 53 707 51 91139 234 51 330
428 685 950 92023 81 567 937 82 93006
20 579 756 920 33 94051 142 317 598
656 81 95371 85 589 756 96032 194 449
640 880 95 97081 186 212 366 98301
451 704 963 99212 44 951 54

100012 374 687 772 101019 177 318
487 644 766 102087 533 80 728 871
103137 530 827 104017 185 488 105041
276 371 541 683 86 901 62 106098 171
317 672 816 107132 40 508 610 903
108388 507 844 109000 107 300 872
110535 47 794 111183 263 67 479 866
939 112126 209 93 609 46 822 940 113015
855 81 997
114148 331 423 533 691 796 897 912
115071 102 304 29 51 430 599 956 70
116344 72 94 894 117444 685 910 74 86
118056 152 318 59 610 807 945 119044 155
301 29 724
120045 214 523 61 729 121036 202 95
327 35 629 77 726 827 122169 258 347
123306 65 604 96 749 806 9 124142 976
98 125059 160 94 473 641 734 935 126049
264 319 438 39 52 659 744 936 58 94
1-7210 48 88 490 619 24 731 870 128075
294 355 910 40 129228 467 822

130017 190 543 656 942 131199 474 659
96 764 132050 57 110 38 328 415 888
133738 134008 408 588 965 135102 33 57
240 508 478 724 90 874 959 136208 137223
550 804 915 71 138437 603 64 723 940
139065 100 242 67 384 99 410 33 699 719
140145 77 241 45 84 322 532 938 58
141041 102 85 206 55 482 142093 149
143049 70 161 290 422

„Tydzień Dziecka“ w Wilnie

Prawie każdy naród na świecie, prawie każde miasto co roku jeden tydzień poświęca dzieciom, poświęca sprawę, która wszystkim najbardziej obchodzi — sprawę opieki nad dzieckiem. Bo dziecko jest największym skarbem w rodzinie, w narodzie, w państwie; jest jego podstawą, jest jego przyszłością.

Spółczesność wileńska od kilku lat co roku, za przykładem innych miast, organizuje ten tydzień na wiosnę, w dniu budzącego się nowego życia w przyrodzie, w dniu dla wszystkich najbardziej racjonalne i słoneczne. W roku bież. Komitet wileński „Tygodnia Dziecka“, pozostając pod wysokim protektoratem wojewody wileńskiego p. Władysława Jaszczołta i kuratora Wil. Okr. Szkol. p. Kazimierza Szelażowskiego, miał urządzić ten tydzień w końcu maja; nieożekiwanie i straszny dla wszystkich w Polsce cios w dniu 12 maja — zgon I-go Marszałka Polski, Włodza Narodu i najlepszego przyjaciela dzieci Józefa Piłsudskiego, nie pozwolił na zorganizowanie „Tygodnia Dziecka“ w przewidzianym czasie, termin jego został przesunięty na jesień na początek roku szkolnego, a mianowicie w okresie od 14 do 21 września r. b. i odbywa się pod hasłem „Ratujmy zdrowie dziecka“.

Komitet Wileński w r. b. wysuwa to hasło chcąc zwrócić uwagę społeczeństwa przedewszystkiem na zaspokojenie potrzeb dziecka w tym kierunku. Potrzeb w opiece nad dzieckiem jest dużo, bo dziecko musi mieć wszystko, co mu się należy: prawo do radości życia, do swobodnego rozwoju i należytego przygotowania do życia samodzielnego. Rada Generalna Związku Międzynarodowego opieki nad dzieckiem w r. 1923 ujęła obowiązki społeczeństwa w stosunku do dziecka w formie następującej t. zw. genewskiej deklaracji praw dziecka, a mianowicie.

DEKLARACJA PRAW DZIECKA.

- 1) Każde dziecko powinno mieć zabezpieczony normalny rozwój fizyczny i duchowy.
- 2) Dziecko głodne winno być nakarmione.
- 3) Dziecko chore — pielęgnowane.
- 4) Dziecko wykołajone — zwrócone na właściwą drogę.
- 5) Dziecko upośledzone — otoczone opieką.
- 6) Dziecko sierota i opuszczone — przygarnięte i wspomagane.
- 7) Dziecko przed imieniem winno otrzymać pomnę w czasie kłeski.
- 8) Każde dziecko winno być przygotowane do zarobkowania na życie.
- 9) Dziecko winno być zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.
- 10) Dziecko winno być wychowane w przekonaniu, że obowiązkiem jego jest najlepsze swe cechy oddać na usługi współbraci.

Niech każdy kto kocha dziecko, a któż w duszy swojej może powiedzieć, że dziecka nie kocha, a więc niech każdy o tych swoich obowiązkach pamięta, dobrze się wczuje w ich

Kina i Filmy

„UROJONY ŚWIAT“ — (kino „Helios“).

Każdy człowiek posiada swój „urojony świat“ w którym się obraca. Ludzie zdrowi umysłowo tem się różnią od obłąkanych, że za chowują ten urojony świat dla siebie, mogą w każdej chwili go opuścić, powrócić do realnej rzeczywistości. Szpital dla umysłowo chorych. Duży, jasny, pełny zieleni. Wśród nich — migają epizodyczne sylwetki chorych, bardzo dyskretnie i zrezygnowanie, bez cienia przesady, pokazane przez reżysera. Wśród tego oryginalnego, trochę — miesamowitego tła rozgrywa się właściwa akcja — ciekawy dramat, czyli raczej rozgrywkę psychologiczną między pięciu osobami — personelem szpitalnym.

Scenariusz napisany zrezygnowanie, inteligentnie i subtelnie. Wielką zasługą reżysera — Gregora La Cavy jest, że nie zepsuł go ciężkim, amerykańskim ujęciem. Wręcz odwrotnie. Z wyjątkową rutyną pokazał prawdziwie koronkową robotę

Szczególnie mistrzowsko wypadła jedna scena, która rzeczywiście nie ma dużo podobnych sobie w dziejach dźwiękownca — to scena wpadnięcia w objęcie żony lekarza — pani Sally Mac Gregor. Efekty świetlne i dźwiękowe (nawoływanie obłąkanej) łączą się w całość, wywierając olbrzymie wrażenie. Film nie posiada t. zw. tempa, szybko przesuwającej się, natłoczonej akcji, jakichś trick'owych zdjęć. Jest wyjątkowo spokojny, i ta szlachetna prostota absorbuje całkowicie widza. Zasługa to — zarówno reżysera jak i doskonale dobranego zespołu. — Przedewszystkiem — Claudette Colbert. Jest — to niewątpliwie wyjątkowe zjawisko pod względem rozpiętości talentu. Od Poppei i Kleopatry — do doktora psychiatrii. Claudette Colbert ma wyjątkowo inteligentną i przyjemną twarz. — Nie jest k'asycznie ładna. Ale patrząc na nią doznajemy rzadkiego w stosunku do „gwiazd“ filmowych wrażenia (niech mnie kinomani las kawie przebaczą), że kobieta ta jest rzeczywiście mądra. I ten właśnie mądry, spokojny uśmiech na jej twarzy sprawia, że publiczność patrząc na film wierzy, że wywiera ona wielki wpływ na swoich pacjentów. To, co mogło być mocno naciągane i wywołac uśmiech sceptyczny zmu na twarzach widzów — staje się tu zrozumięciem, naturalne. Postać doktora — psychiatrii jest żywa, przekonująca. Jest to całkowita zasługa kolosalnie rutynowanej gry i prawdziwego talentu — Claudette Colbert. Da'sza obsada (Charles Boyer, Joel Mc. Crea, Joan Ben nett) — dobrze pokierowana ręką reżysera — wywiązała się bez zarzutu ze swego zadania.

Podkreślić również należy ładne dekoracje, piękne zdjęcia oraz dźwięk — bez zarzutu. — Jako nad program — bardzo stary PAT oraz groteska kolorowa Fleischera. A. Sid.

treść i postara się obowiązki te wykonać czy to względem własnego dziecka w swojej rodzinie, czy to wobec innego dziecka, z którym się zetknie, czy to dziecka sieroty, bezdomnego lub na ulicy z kwiatkiem żebrzącego, a wówczas może my być pewni w naszą moc, w potęgę, nadto możemy być spokojni o naszą przyszłość.

Komitet „Tygodnia Dziecka“ w r. b. zamierza przyjąć z pomocą przedewszystkiem w razie wianu zarówna dziecka, zamierza wszystkie zebrać podczas „Tygodnia“ fundusze oddać instytucjom opiekuńczym na organizację ogródków zabawowych dla dzieci w wieku przedszkolnym.

W Wilnie istnieje 20 zgórą ochron dziennej dla dzieci najmłodszych, korzysta w nich z całonocnej opieki i żywienia około 1000 dzieci rodziców najuboższych, bezrobotnych.

Większość tych ochron nie posiada odpowiednich placów, na których mogłyby te dzieci się bawić, przebywać na świeżym powietrzu, na słońcu. Bez powietrza zaś, bez słońca, bez ruchu, w ciasnym i ciemnym nieraz wilgotnym lokalach dzieci nie mogą normalnie się rozwijać fizycznie i umysłowo, łatwo ulegają wszelkiego rodzaju chorobom, jak to: krzywica, zółty, gruźlica, anemja, upośledzenie umysłowe.

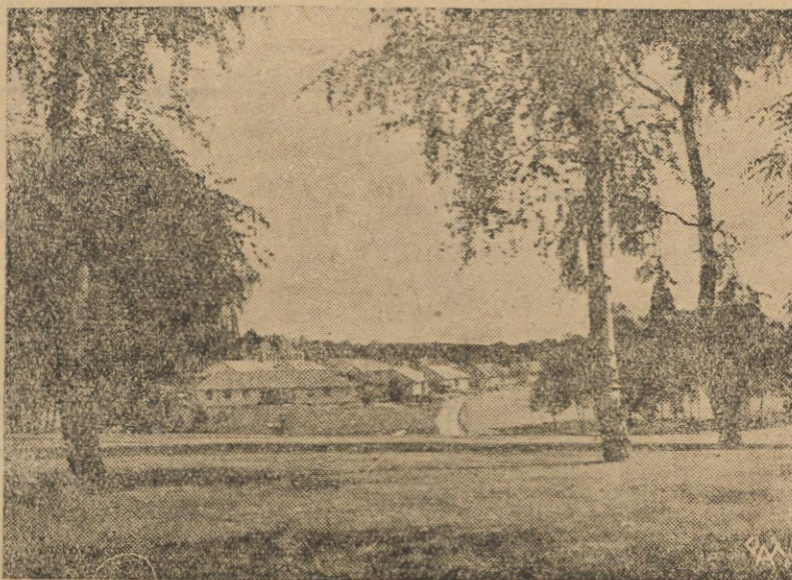
Z tych to też względów Komitet Wileński „Tygodnia Dziecka“ zwraca się z apelem do wszystkich obywateli m. Wilna, aby zwrócili uwagę na ciężary na nich obowiązkiem wobec dziecka i złożyli ofiarę podczas zbiórek organizowanych w „Tygodniu“ na rzecz zrealizowania za miereń Komitetu.

Prócz zbiórek i innych imprez dochodowych, Komitet przewiduje w „Tygodniu“ szereg atrakcyj dla dzieci jak to: wycieczki krajoznawcze, przedstawienia w teatrach, w szkołach, zabawy zbiorowe; szczegóły będą podane w prasie, afiszach i przez radio wileńskie.

Dr. med. H. Rudziński.

Komitet „Tygodnia Dziecka“ zwraca się do wszystkich Pań, które w maju r. b. otrzymały listy do zbierania fantów na loterję „Tygodnia Dziecka“, prosząc o taskawe dostarczenie tych list łącznie z fantami do dnia 15 września r. b. do Schroniska Wil. T-wa Opieki nad Dziećmi ul. Jakóba Jasińskiego 20/22.

Wieś olimpijska



„Wieś Olimpijska“ koło Daligow-Döberitz w której zamieszkają uczestnicy przyszłorocznej Olimpiady.

Zjazd wikliniarsko-koszykarski w Wilnie

10 bm. odbył się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zjazd poświęcony sprawie rozwoju kultury wikliny oraz produkcji koszykarskiej na terenie województw północno-wschodnich.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele izb rolniczej i rzemieślniczej oraz dyrekcji lasów państwowych w Wilnie, Polskiego T-wa handlu Kompasowego w Warszawie, Zw. Eksportu Rów Wyrobów Koszykarskich we Lwowie, Koszykarni Powiatowej Związku Samorządowego w Wilejce, Zakładu dla Ociemniałych w Wilnie i inni.

Obrody zjazdu zagal dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Wł. Barański, który nawiązując do prowadzonej przez Izbę P.-H. akcji podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich, krótko scharakteryzował genezę i cel zjazdu.

W toku obrad na tle relacji gości z Małopolski o wielkim rozwoju wikliniarstwa i koszykarstwa na tym terenie i informacji przedstawicieli fachowych sfer miejscowych, jaskrawo zarysował się kontrast pomiędzy dużymi możliwościami, które w tej dziedzinie istnieją, a niskim stopniem ich wykorzystania u nas. — Wyjaśniło się, iż wiklina odpowiednio kultywowana i obrabiona, stanowi cenny artykuł poszukiwany zarówno przez eksporterów wikliny jak i ko też przez przemysł koszykarski, który uskarża się na dotkliwy brak tego artykułu i nawet zabiegał o stosowanie utrudnień jego wywozu z kraju. Nadto popyt zagranicą na wyroby

koszykarskie jest tak duży, że eksporterzy polscy często nie mogą nabyć w kraju ilości do statecznych dla pokrycia wszystkich zamówień i częste ich zmuszeni są oddawać do wykonania w innych krajach. Tymczasem na terenie ziem północno-wschodnich marnuje się bezużytecznie duże tereny nadające się pod uprawę wikliny. Niewielkie zaś ilości wikliny, produkowanej gźdeniedździe przez pionierów tej kultury, skutkiem nieumiejętnej produkcji oraz nierozwiniętego skupu i koszykarstwa, częstą nie znajdując zbytu. W ten sposób gospodarka miejscowa traci duże możliwości, tem cenniejsze, że kryją w sobie obfite źródło zarobków, przeważnie dla ludności wiejskiej, gdyż uprawa wikliny, wyrób jej oraz przetwórka na wyroby koszykarskie dają duże pole pracy.

Mając na względzie znaczenie społeczne omawianej sprawy, zjazd postanowił utworzyć pod egidą Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej stałą komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich reprezentowanych na zjeździe organizacji, której zadaniem będzie prowadzenie w stematycznej i skoordynowanej pracy nad rozwojem tej galezi gospodarki miejscowej. Przedstawiciele Związku Eksporterów Wyrobów Koszykarskich przyrzekli pozatem fachową pomoc.

Po zakończeniu obrad, uczestnicy wespół z jednym z pracowników Izby Przemysłowo-Handlowej wyjechali do Wilejki, celem zaznajomienia się z pracą tamtejszej koszykarni powiatowej.

Włamanie do kościoła w Nowej Wilejce

Wczoraj nad ranem policja została zaalarmowana, że ubiegłej nocy do kościoła parafjalnego w Nowej Wilejce dokonano włamania.

Świętokradcy przedostali się do kościoła przez okno po wyjęciu szyby, poczem opuszczyli skarbonki oraz skradli naczynia liturgiczne znacznej wartości. Po dokonaniu kradzieży zbiegli tą samą drogą.

Włamanie spostrzeżono dopiero nad ranem.

Policja zatrzymała dwóch podejrzanych o włamanie, których osadzono w areszcie policyjnym. (c)

Zagadkowe samobójstwo na Moście Zwierzynieckim

Do posterunkowego policji pełniącego służbę w pobliżu Mostu Zwierzynieckiego zgłosiło się dwóch przechodniów, którzy twierdzili, że jakiś człowiek popełnił przed chwilą samobójstwo rzucając się z mostu do Wilgi.

Jak twierdzą przechodnie, przechodząc przez most usłyszeli plusk wody, poczem zauważyli na ciemnej tafli Wilgi jakąś niewyraźną sylwetkę, która przez chwilę trzymała się na powierzchni, poczem poszła na dno. Obaj zbiegli na brzeg rzeki, lecz spowodu ciemności nie mogli przedsięwziąć żadnych kroków ratowniczych. Posterunkowy zaalarmował posterunek

czny, skąd wysłano łódź ratunkową. Mimo skrętnych poszukiwań zwłok zagadkowego samobójcy nie odnaleziono. (c)

Trzy osoby zabite piorunem

Z Wołkowskiej donoszą, że w czasie burzy, która przeszła nad tym powiatem w osadzie Grunt i wsi Hornostajewicze od uderzenia pioruna zostały zabite trzy osoby, dwie osoby zaś porażone, życiu ich jednak niebezpieczeństwo nie zagraża.

Uroczyste otwarcie nowego gimnazjum w Brasławiu

10 b. m. odbyło się w Brasławiu uroczyste otwarcie nowozałożonego gimnazjum przy udziale władz miejscowych na czele ze starostą p. Trytkiem i dowódcą 19 Baonu KOP. oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli organizacji i społeczeństwa.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele, poczem ks. dziekan Mieczysław Akrejć dokonał poświęcenia lokalu, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Życzenia telegraficznie nadesłało gimnazjum w Dru oraz Żydowska Gmina Wyznaniowa. Do gimnazjum w Brasławiu, liczącem dwie klasy, obecnie uczęszcza 50 uczniów, podania o przyjęcie wpływają w dalszym ciągu.

RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 12 września 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; Muzyka; 7,50: Program dzienny; 7,50: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10 — 8,45: Przerwa; 8,45: Muzyka; 9,00: Transm. z pierwszej podróży S. M. „Piłsudski“; 9,30 — 11,57: Przerwa; 11,57: Czas. 12,0: Hejnał; 12,03: Dziennik południowy; 12,15: Koncert szkolny; 13,00: Muzyka późnochwytanych kompozytorów; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30 — 14,30: Muzyka baletowa; 14,30 — 15,15: Przerwa; 15,15: Odcinek pow.; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; — 15,30: Godowski na płytach; 16,00: Kraków — Sowiniec, opow. dla dzieci; 16,15: Koncert orkiestry dętej kolejarzy śląskich; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Dzieje socjalizmu w Polsce; — 17,15: Mussogorski — fragm. z „Borysa Godunowa“; 17,50: Książka i wiedza; 18,00: Miniatury kwartetowe; 18,30: Program na piątek; 18,40: Muzyka jazzowa; 19,00: Litewski odczyt; 19,10: Jak spędzić święto? 19,15: Szukam pokoju — wygl. p. Wanda Boyé; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Muzyka; 20,15: Czyn i słowo; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Słuchowisko Janusza Meissnera p. t. „Ocalenie“; 21,35: Nasze pieśni; 22,00: Koncert życzeń; 22,30: Muzyka taneczna; 23,00: Kom. met. 23,05 — 23,30: Podróż po Europie — „Je dziemy do Wiednia“.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Gościnne występy Marjusa Maszyńskiego. Dziś, we czwartek dnia 12 bm. o godz. 8 wiecz. ujrzymy po raz trzeci w Teatrze na Pohulance wesołą komedię w 3ch aktach Irving'a Kaye Davis'a, w przekładzie F. Sobieniewskiego p. t. — „Wszystkie prawa zastrzeżone“ — w świetnym wykonaniu całego zespołu, z Marjuszem Maszyńskim w roli głównej. Reżyser — Wacław Scibor. Oprawa sceniczna — W. Makojnika. Ceny znizzone.

— Zapowiedź! — W październiku koncertować będzie w Wilnie Józef Schmidt.

— UWAGA! — 1) Dyrekcja Teatru Miejskiego (W. Pohulanka 11) przypomina, iż wydaje od godz. 10 do 2 popoł. — legitymacje zniżkowe 25 proc. na sezon 1935—36 dla instytucji urzędniczych państwowych, komunalnych i prywatnych na listy zbiorowe, z wyszczególnieniem nazwisk. Cena legitymacji 1 zł.

2) Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości, że kupony w książeczkach, zakupione do dn. 31 sierpnia br., do 60 i na parter — ważne są do dn. 20 września 1935 r.

Nowe kupony są do nabycia w Teatrze na Pohulance.

TEATR MUZYCZUY „LUTNIA“.

— Dziś, spowodu próby generalnej z op. Lehara „SKOWRONEK“ — przedstawienie zawieszono.

— Jutrzejszą premierą. — Jutro po raz pierwszy w Wilnie, zostanie wystawiona przepiękna op. Lehara „SKOWRONEK“, która obecnie cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem w jednym z teatrów Paryża. W naszym teatrze „SKOWRONEK“ otrzymał świetną obsadę rolę tytułową bowiem, powierzone Sławie Bestani, popiślową rolę śpiewaczki Wilmy kreuje Marja Nochowiczówna, zaliczając tę partję do swoich najlepszych. W wybitnej partji i roli San dora, mallarza wystąpi E. Zayenda, w innych popisowych rolach wystąpią ulubieni artyści: Wyrwicz-Wichrowski, Tatrzański i Szczawiński. Całkowicie nową wystawę skomponował W. Makojnika. Choreografia J. Ciesielskiego. Przy pulpicie Wiliński.

— Jedyne koncerty Chóru Dana. Po triumfalnym zagraniu, przybywa do nas na jeden koncert sławny już dziś w całej Europie Chór Dana, który da swój koncert w „Lutni“ 17 bm. t. j. w najbliższy wtorek.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w czwartek dnia 12 września rewja p. t. „Publiczność na scenie“, która zawiera m. in. pantomimę baletową Sulamita i szereg produkcji o wyjątkowych walorach.

Rewja p. t. „Publiczność na scenie“ — wyławia niezbrane talenty aktorskie.

Dowcipne libretto sketchedu Hemara „Publiczność ma głos“ — daje okazję amatorom i entuzjastom teatru do spróbowania swych uzdolnień. Widownia reaguje bardzo żywo na każde ciekawsze zachowanie się debiutantów, które obfituje w momenty szczerzej wesołości.

KRONIKA

Czwartek
12
Wrzesień

Dziś: Gwidona, Heronida
Jutro: Eugenji P.

Wschód słońca—godz. 4 m. 46
Zachód słońca—godz. 5 m. 49

Spektrografia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 11.XI. 1935 r.

Ciśnienie 764

Temp. średnia + 10

Temp. najw. + 15

Temp. najn. + 5

Opad 2,2

Wiatr: zach.

Tend. bar.: bez zmian

Uwagi: wieczorem deszcz

— Przepowiednia pogody według P. I. M.:
P. chmurnym ranku, miejscami z mgłą lub
drobnym deszczem, w ciągu dnia dość pogodnie.
Temperatura bez znacznych zmian.

Umiarkowane wiatry z zachodu i południo-
zachodu.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Roskowskiego (Kałwaryjska 31); 2) Wy-
sockiego (Wielka 3); 3) Frumkina (Niemiecka
25); 4) W. Augustowskiego (Kijowska 2), oraz
wszystkie apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE:

— Zarejestrowane urodziny: 1) Koza Mi-
chał; 2) Mailnowski N. N.; 3) Szereszniwski
Szymon; 4) Bujnowska Halina; 5) Sigal Józef;
6) Dajches Hinda; 7) Koryska Channa-Bejla
— Zasiłki: 1) Dajches Mejer - Ży'inów-
na Alta; 2) Wilamowicz Czesław — Wrzosów-
na Kazimiera.

— Zgony: 1) Pilecka Nadzieja, lat 32, go-
spodyni; 2) Słunisz, lat 77; 3) Tejner Mateusz,
urzędnik, lat 47; 4) Trappe Bolesław, lat 58.

PRZYBYLI DO WILNA.

— PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A:
Jaszurnowa Sara z Lidy; Milikowski Jakób z
Grodna; Walter Mieczysław, urzędnik z War-
szawy; Kozłowski Władysław, urzędnik z War-
szawy; Górski Paweł, urzędnik z Warszawy;
Korewa Paweł z Warszawy; Rozen Zygmunt,
profesor z Krakowa; Skotnicki Tadeusz, inżyni-
er z Warszawy; por. Sadziński Józef z War-
szawy.

OSOBISTA.

— POWRÓT P. WOJEWODY Z WARSZA-
WY: W dniu 11-go b. m. powrócił z Warszawy
p. wojewoda Władysław Jaszczolt i objął urzę-
dowanie.

MIEJSKA.

— Na czas remontu zamknięty został od-
dział chirurgiczny szpitala Żydowskiego. Cho-
rych przetransportowano do szpitala św. Jakó-
ba, gdzie oddział chirurgiczny został po remon-
cie uruchomiony.

Jednocześnie w związku z przystąpieniem
do remontu lokalu oddziału ginekologicznego w
szpitalu św. Jakóba chorych z tego oddziału
przewieziono do oddziału ginekologicznego w
szpitalu Żydowskim.

— Remont Mostu Zielonego posuwa się w
szybkim tempie. W najbliższym czasie most
ten zostanie świeżo pomalowany na kolor zie-
lony.

— Elektrownia miejska zamierza w roku
bieżącym przystąpić do dodatkowego oświetla-
nia niektórych ulic na Zwierzyniecu i w dzielnicy
Zakręt.

— Zabezpieczenie zbocza Góry Trzykrzyskiej
W roku ubiegłym na zboczu Góry Trzykrzyskiej
zdarzył się wypadek usunięcia się góry i zasy-
pania bawiącego się ucznia, który poniósł śmierć.
Nasutek alarmów, podniesionych przez prasę
zarząd miejski postanowił miejsce to zabezpie-
czyć i w tygodniu ubiegłym rozpoczął pracę nad
ogrodzeniem najbardziej stromych i groźnych
obszarym się zboczy. Ogółem długość ogro-
dzenia wyniesie około 1000 m. Ogrodzenie wy-
konane będzie z drutu kołczastego na wzór za-
sieków wojskowych.

Zarząd plantacji miejskich przeprowadził
w roku bieżącym zadrzewienie góry Trzykrzys-
kiej. Narazie zbocza góry oraz jej wierzchołek
obsadzone zostały świerkami, sosnkami oraz
różnymi krzewami w ilości kilkuset sztuk. Z
chwilą uzyskania odpowiednich funduszy mia-
sto przystąpi do robót regulacyjnych całej Al-
tari i dalszego zadrzewiania.

WOJSKOWA.

— Dzisiejsze powitanie wileńskich oddzia-
łów wojskowych, powracających pod dowództ-
wem gen. Skwarczyńskiego z jesiennych manew-
rów, wypadnie wyjątkowo okazale, gdyż zapo-
wiedzieli swe przybycie najwyżsi dygnitarze
władz państwowych i samorządowych, przedsta-
wicieli stowarzyszeń, obecna będzie młodzież
ze szkół średnich i powszechnych.

Napewno dopisze też publiczność wileńska,
która tłumnie zjawi się we czwartek, przed g.
14 na placu obok kościoła św. Kazimierza.

GOSPODARZA.

— Sytuacja w handlu. W ciągu ubiegłego
miesiąca zlikwidowało się na terenie Wilna 9
przedsiębiorstw handlowych (sklepów), 4 prze-
mysłowe i 11 warsztatów rzemieślniczych.

W tym samym okresie uruchomiono 5 no-
wych przedsiębiorstw handlowych, 2 przemysłowe
i 7 warsztatów rzemieślniczych.

Zarówno przedsiębiorstwa zlikwidowane, jak

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie
w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu,
podrażnieniu należy natychmiast zastosować
wypróbowany przy tych dolegliwościach środek
— wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zalecana
przez lekarzy.

i nowopowstałe należą do typu przedsiębiorstw
drobnych.

Likwidacja większych przedsiębiorstw noto-
wana była zwykle w listopadzie, a zwłaszcza
w grudniu, w okresie wykupywania nowych
świadectw przemysłowych.

RÓŻNE.

— Zmiana rozkładu jazdy do Jerozolimki
nastąpi z dniem 15 września 1935 roku.

W dniu powszednie: Odjazdy z Wilna: —
6,50, 9,00, 13,15, 15,30, 18,00, 21,00.

Odjazdy z Jerozolimki: 7,20, 9,30, 13,45,
16,00, 18,30 i 21,30.

W dni świąteczne: Odjazdy z Wilna: Od g.
8 do 11 co godzinę i od godz. 15 do 21 co go-
dzinę.

Odjazdy z Jerozolimki: Od godz. 8,30 do
11,30 — co godzinę i od godz. 15,30 do 21,30 co
godzinę.

Z dniem 16 bm. zostaje przerwana komuni-
kacja do Połpieszki.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.00 wiecz.

Wszystkie prawa zastrzeżone

Gościnnie występy M. Maszyńskiego

Ceny zwyczajne

Stan konta w PKO. i w bankach
na Pomnik Marszałka Józefa
Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 34.578.10.

21 Baza KOP. w Niemenczynie — 316,34;
Pracownicy Inspekcji Pracy w Wilnie —
29,75;

Państwowy Zakład Higieny w Wilnie —
8,85;

Sąd Grodzki w Oszmianie — 16,85;

Aron Winer w Wilnie — 5,00;

Oficerowie, podofic. i urzędnicy cyw. 77 p.
p. w Lidzie 275,02;

Komitet Kodzic. Szkoły Ćwiczeń przy Semi-
narjum Naucz. Męskim im. T. Żana w Wilnie
— 50,00;

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 42 — 8,70,
Stan na dzień 11 bm. zł. 35.288,61.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś przedstawienie zawieszono

Jutro premiera. Początek 8.30 w.

SKOWRONEK

TRJEST - GDYNIA



TRANSMISJA RADJOWA
CZWARTEK 12. IX. O GODZ. 8.00

3-ci numer „Poprostu“

wyszedł już z druku i zawiera: „Finlandzko —
niemieckie sny o Karelii“ — Jana Gazdy, „Pro-
paganda łopaty“ — H. D., „Razem“ — Anatola
Mikułki, „Oświata zaciska pasa“ — Jerzego Or-
dy, „Literatura chłopka“ — Antoniego Ołchy,
„Powrót na „Powiśle“ — Stanisława Ryszarda
Dobrowolskiego, „Średniowiecze w zwierciadle
ustawy“ — Henryka Dembińskiego i in.
„Poprostu“ znajduje się w sprzedaży kio-
skowej. Cena 25 gr.

Na wileńskim bruku

TAKSÓWKA NA USŁUGACH WŁAMYWACZY.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu spraw-
ców włamania do Bazaru Ludowego.

Sprawcami włamania okazali się znani po-
licei zawodowi złodzieje i włamywacze Kwiat-
kowski, Gryszykiewicz i Krasnopiercow. Wszy-
scy trzech tworzyli niebezpieczną szajkę, która
dokonała ostatnio w mieście szereg kradzieży.
Dowodził szajką Kwiatkowski, który odbył nie
dawno karę za zamordowanie swego „kolegi po
fachu“ Frankowskiego znanego w świecie zło-
dziejskim pod przezwiskiem „Długa Noga“, któ-
rego podejrzewal o udzielanie konfidencjonal-
nych wiadomości policji.

Kwiatkowski miał na swych usługach tak
sówkę przy pomocy której wywoził skradzione
rzeczy z Wilna do okolicznych miejscowości,
gdzie melinował je.

Wszystkich sprawców włamania zatrzyma-
no w knajpie złodziejskiej na Nowym Świecie,
gdzie urządzali „bibę“ z racji sprzedaży części
skradzionych rzeczy. (e)

Otaczaj dziecko opieką
bo to przyszłość Narodu

PAŃ Premjeral
Rozkoszna **SHIRLEY**
TEMPLE jako
MAŁY PUŁKOWNIK

obok niej Lionel Barrymore. — Nad program: Cudowny dodatek
muzyczno-rysunkowy oraz najnowszy „FOX“ i „PAT“



HELIOS D Z I Ś I Otwarcie sezonu jesiennego. — Produkcji 1935—36 roku
Wielki film erotyczny, odsłaniający tajniki serca kobiety p. t.

UROJONY ŚWIAT Claudette Colbert — jako młoda lekar-
karka, Joan Bennet — jako młoda na-
iwna kobieta oraz czolowy amant prod.

ameryk. Charles Boyer. Akcja toczy się w środowisku do tej pory na ekranie niewidzianej
Nad program: Kolorowa atrakcja oraz aktualja. — Początek seansów o godz. 4—6—8—10.20

CASINO Na wszystkie seanse balkon 25 gr., parter 54 gr. D Z I Ś I Wielki nie-
bywały podwójny program. Ulubieniec wszystkich Clark Gable, jedna
i jedyna Greta Garbo, czarująca Myrna Loy oraz William Powell w pierwszym prawdziwym
filmie, ilustrującym życie okrutnego miasta p. t.

WIELKI GRACZ trzymającym widza w najwyższym napięciu i „ZUZANNA LENOX“. Seanse o g. 4—6—8—10.15

REWJA BALKON 25 gr. Program 28 p. t. **PUBLICZNOŚĆ NA SCENIE**

Rewja w 2-ch częściach i 14 obrazach. Z udziałem baletmistrza K. Ostrowskiego, primabaleriny
Basi Relskiej, wodewilistki Zofii Duranowskiej, humorysty Al. Gronowskiego i całego zespołu
Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta 3 seanse 4.15, 6.45 i 9.15

Anons! Już w najbliższym programie wystąpi; ulubienica Wilna Mary Żejmówna
oraz świetny humorysta i conferencieur Antoni Jakszas.

OGNIKO Dziś najspanialszy
film sezonu p. t. **HOPLA!**

W roli głównej najsłynniejsza uwodzicielka ekranu Clara Bow.
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

prozki
KOWALSKINA
LOTUJE SIĘ PRZY UDORZCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
FABR. CHEM-FARM „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

WYNAJMĘ

natychmiast lub od 1-go października
4 do 5-pok. mieszkanie
czyste, bardzo ciche, konieczne elek-
tryczność, łazienka. Zgłaszać proszę
niezwłocznie: Wilno, Poste restante
Prof. Uniw. K. Moszyński

Sprzedają się
nowowbudowany 4-po-
kojowy dom z elektry-
cznością, plac 1/2 ha,
ogród owocowy, wa-
rzywny i zabudowanie
gospodarcze. Landwa-
rów, ul. Konduktorska
Leszczyński

Zgubiony
dowód osobisty za nr.
2222 oraz kartę rze-
mieślniczą wyd. przez
Starostwo Wolińskie
na imię Chaima Gal-
peryna, s unieważnia się

DOKTOR MED.
**J. PIOTROWICZ-
JURCZENKOWA**
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne,
weneryczne kobiece
Wilenska 34, tel. 18-66
Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skór-
ne, weneryczne, narzą-
dów moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77

DOKTOR
Wolfson
Choroby skórne, wena-
ryczne i moczopięciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—6

AKUSZERKA
Śmiałowska
przeprowadziła się
na ul. Wielką 10-4
tamże gabinet kosmet.
usługa smaroczek, bra-
dawki, kurzajki i węgry

UDZIELAM
LEKCYJ
w zakresie gimnazjal-
nym z polskiego, fizyki
chemii i matematyki
Zgłoszenia do admini-
stracji „Kurjera Wileńskiego“
pod „Solidnie“

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9—7 w.
ul. Jasińskiego 5—20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

Lekcji śpiewu
na warunkach b. dogod-
nych udziela S. Grabow-
ska (dyplom. konserw.)
Zapisy przyjmują od g.
3—5 pp. Garbarska 1
m. 25

Poszukuję
posady woźnego lub
gońca. Mam ukończoną
szkolę powszechną i re-
ferencje osób znanych
w Wilnie. Łaskawe zgło-
szenia do administracji
„Kurjera“ dla F. L.

Poszukuję
pracy biurowej, inka-
sentki lub lektorki do
starszych chorych osób
Zgłoszenia do admini-
stracji „Kurjera Wil.“
dla S. P.

OBUWIE
TANIE, SOLIDNE
I GWARANTOWANE
TYLKO
Z PRACOWNI
WILCENIEGO POPIAZŁO
WILNO
OSTROBRAMSKA 28.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Baza Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 80. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 popoł.
Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Rozpoczęcie Redakcji nie awrca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 3—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 88.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.
CENNA PRENUMERATY: subskrypcja z odbiorstwem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 5 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., wgrana 6 zł.
CENNA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednozesp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabliczki 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mie łamowy. Za treść ogłoszeń
i rubrykę „nadane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.